

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji alia Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamowe stawki wolne od opłaty.  
Telefon Redakcji Nr. 510.

## Przenumeracja.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . . 36 K	ówierórocznie K 9— h.	rocznie . . . . . 28 K	ówierórocznie . . . 7— K
półrocznie . . . . 18 K	ziesięcinnie K 3— h.	półrocznie . . . . 14 K	ziesięcinnie . . . 2—40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h, miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy przenuerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik” przenuerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 36 hal., nadsyłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petikowej.

Ogłoszenia Harbowa, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przysyłają Administracyi „Gazety Lwowskiej”.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 17 marca b. r. nadać najmiłościwiej posiadającemu tytuł i charakter prezydenta senatu, wiceprezydentowi wyższego sądu krajowego Jarosławowi Uhr Stebelskiemu w Krakowie, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 21 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej: krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną, w uznaniu znakomitej służby w specjalnym użyciu, radcy skarbowemu Stanisławowi Nyczowi i sekretarzowi skarbowemu Michałowi Bojarskiemu; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specjalnym użyciu, starszemu komisarzowi straży skarbowej II. klasy Kazimierzowi Knapikowi; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, oficyalowi podatkowemu Henrykowi Jaworskiemu; w uznaniu znakomitej służby w specjalnym użyciu, koncepys om skarbowym Stanisławowi Ziółkowskiemu i Stanisławowi Balakowi, oficyalom po-

datkowym Stanisławowi Stahlowi, Wojciechowi Hrabu i Kasprowi Pakosowi, oraz asystentowi podatkowemu Janowi Trędowiczowi, wszystkim w galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 18 marca b. r. zamianować najmiłościwiej w Swej kancelarii gabinetowej posiadającego tytuł i charakter radcy Dworu, radcę sekcyjnego dra Jana Lewickiego, radcą Dworu.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 marca 1917.

### Sytuacja wojenna.

Pierwsze zdarzenia t. zw. jednolitej ofensywy czwórporozumienia, która ani nie przybrała istotnych cech ofensywy, ani nie jest jednolita, dowodzą, że albo aliantom niedopisała pomysłowość przy koncepcowaniu planów, albo też brak im środków do przeprowadzenia tego, co zamysłili. Rzeczy bowiem, dziejące się na frontach, uprawniają raczej do wszelkich innych domysłów, niż do oczekiwania, iż kto żyw: Anglicy, Francuzi, Rosyjanie, Rumuni, Włosi — wszystko to rzuci się gromadnie na mocarstwa centralne.

Pokazuje się, że rewolucja w Rosyji nie tylko nie polepszyła sytuacji czwórporo-

zumienia, lecz owszem popsła mu szyki. Głównym następstwem tego przewrotu jest odwrócenie uwagi całej Rosyji od wojny, a skoncentrowanie jej na sprawy wewnętrzne. Wszystkie warstwy społeczeństwa rosyjskiego zajmują się nierównie mniej wydarzeniami na froncie, niż rewolucją w łonie państwa, przewartościowaniem dotychczasowych pojęć, zmianą ustroju, zgruchotaniem tradycji przastarych i niepewnością co do formy, w jakiej ostatecznie skryształizuje się przyszły ład państwa. I niewiadomo nawet dotąd, komu armia podlega, w czyich rękach spoczęło naczelne dowództwo. Miał je objąć w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, ale dochożą głębi, że wszystkich Romanowych ma się usunąć z odpowiedzialnych stanowisk, więc na razie generalissimumem rosyjskim jest — znak zapytania.

Jeśli sprawdzi się pogłoska, że naczelne dowództwo obejmie komitet wykonawczy, czyli dzisiejszy gabinet, to warto będzie obaczyć, jak ową wiadomość przyjmą rozmaici wodzowie rosyjscy na froncie, co powiedzą na to w twardej służbie żołnierskiej osiwiali generałowie, którzy nawykli podlegać jednej osobie: carowi lub jego zastępcy, a teraz mieć będą nad sobą cały komitet i to złożony z osób nie zdolnych zaimponować ani splendorem majestatu ani znawstwem spraw militarnych. Gen. Ruzski, najzdolniejszy z dzisiejszych wodzów rosyjskich, raz już dawniej odsadzony dla tego, że w. ks. Mikołaj Mikołajewicz pozardrościł mu wawrzynów, został aresztowany z rozkazu rządu rewolucyjnego. Że nie jeden jeszcze z wojskowych dygnitarzy podzieli jego losy, lub padnie ofiarą własnych podkomendnych, jak gen. Neppenin, to łatwo przewidzieć. Z Petersburga rozkaz idzie za rozkazem, rozporządzenie za rozporządzeniem, jedno zaprzeczając drugiemu. Napoleońskie zdanie: *Ordre, contreordre, désordre!* stało się hasłem dzisiejszego prowizorycznego rządu w

Petersburgu. A Lloyd George powiada, że wiosenna ofensywa Rosyji, wobec zwycięskiej rewolucji — rozwinię się tem potężniej! Oczekują jej wojska austro-węgierskie i niemieckie z całym spokojem.

Na zachodzie zajmują się obecnie Anglicy i Francuzi oblężaniem miast i osad, które strategia Hindenburga dobrowolnie odstąpiła im w odcinku od Arras po Aisne. Jak na czasy wojenne, żmuda to dość niezwykła. Widocznie nie lepszego nie mają do roboty.

Nowa linia frontu przebiega transwersalnie z przestworza Arras do idealnego jakiegoś punktu na północ od Soissons. Anglicy nie bez wahania posuwają się naprzód, spotykając co krok przeszkody, zmuszani od czasu do czasu przez Niemców stawiać przeciwnikowi czoło, niejednokrotnie zaś — plecy. Więcej energii rozwinęli Francuzi między Ayre i Oise ze skutkiem jednakowoż wcale nie pomyslnym. A jedni i drudzy ciągle jeszcze nie umieją dać sobie rady z zagadką, którą postawiło im dobrowolne ustąpienie Niemców. Ponadto stanęli wobec dylematu, trudnego istotnie do rozwiązania: albo podążyć czempredzej za Niemcami i dać im sposobność, by w sprzyjającym momencie odwróciwszy się, uderzyli na pościg, albo też nie spieszyć z nim i pozwolić przeciwnikowi swobodnie zorganizować się na przysposobionych pozycjach.

Włoskie znów pisma obawiają się, że Hindenburg do swych 300 batalionów strategicznej rezerwy, skrupulatnie oblężonych przez nich, dzięki skróceniu frontu, dodać może jeszcze 12—14 dywizyj, by wykonać atak tam, gdzie mu się spodoba — frontu włoskiego nie wyjącając...

Przeprowadzeniem nieoczekiwanych zgotowań zadań ma zająć się następca powalonego przez Izbę Lauteya, nowy francuski minister wojny, Painlevé, piąty z rządu kiero-

3)

Henryk Cępnik.

## „Halka” na scenie lwowskiej.

(Z powodu 50-letniego jubileuszu).

(Ciąg dalszy).

Oczekiwana w takim nastroju ogólnego podniecenia „Halkę” wystawiono w następującej obsadzie: Halka — Filomena Kwiecińska, Zofia — Rudkiewiczówna, Jontek — Wojnowski, Janusz — Koncewicz, Stolnik — Brodzki, Dziemba — Zaremba (obaj amatorzy), Dudziarz — Bąkowski. Dyrygował kapelmistrz Hessly, poloneza prowadził osobiście Miłaszewski, mistrz zawołany w takich razach.

O przyjęciu opery przez publiczność opowiada tradycja, że było entuzjastyczne. Można temu wierzyć, świadczy zresztą wymownie o wrażeniu, jakie „Halka” pojawieniem się swem sprawiła, fakt, iż dnia 12 kwietnia grano ją już po raz piąty, a na owe czasy była to rzecz bardzo rzadka, aby w tak krótkim czasie wystawiono jakiś utwór tyle razy z rządu. Nie należy bowiem zapominać, że teatr polski grał wtedy przeciętnie przez dwanaście dni w miesiącu, inne dni bowiem były przeznaczone na przedstawienia niemieckie.

O ile jednak entuzjastycznym było zachowanie się publiczności wobec dzieła Moniuszki, o tyle powściągliwym było zachowanie się krytyki. Samej operze nie szczerdono wprawdzie słów podziwu i zachwytu, ale wystawienie jej spotkało się z oceną bardzo chłodną i pełną zastrzeżeń. Nawet krytyk życzliwego dyrektora *Dziennika literackiego* — a był nim Juliusz Starkel — nie zdobył się na więcej, jak na taką tylko ocenę, „iż na scenie, gdzie niema wcale sił operowych,

gdzie więc granice możebności są szczerpłe, dokonano wszystkiego, czego można było dokonać, a nierównie więcej, aniżeliśmy się spodziewali”.

Jeżeli więc tyle tylko napisano o wystawieniu „Halki” w przychylnem Miłaszewskiemu piśmie, czegoż można się było spodziewać po zwalczającej go nieublaganie *Gazecie Narodowej*? Tu nie miano żadnych skrupułów i skrytykowano przedstawienie bardzo surowo, nie oszczędzając nikogo i nieczego. Ale stosunkowo spokojnie i bez roznamiętnienia, aby widocznie nie stanąć w zbyt rażącej sprzeczności z zachowaniem się publiczności na premierze. Dopiero po kilku przedstawieniach, gdy publiczność „oswoiła się z pierwszym, nader silnym wrażeniem” dała *Gazeta Narodowa* swobodny upust swej żółci krytycznej i w namyślnym tonie potępiła wystawienie „Halki” jako „profanację sztuki”. Wystąpienie to wywołało odpowiedź w przychylnym dyrekcji obozie dziennikarskim i „Halka” długo jeszcze potem była przedmiotem polemicznych swarów, prowadzonych piórem i słowem.

Nie zaszkodziło to jednak wcale jej popularności. Raz zagnieżdżywszy się na scenie, zdobyła sobie trwałe na niej oparcie i stała się ozdobą repertuaru, spełniając przytem nieraz rolę wybawicielki dyrektorów w przesładujących ich kłopotach finansowych. W każdym razie losy jej były już zapewnione i gdy po zainicyowanych przez Miłaszewskiego próbach stworzenia opery polskiej we Lwowie, przysłała wreszcie kolej na operę prawdziwą — „Halka” była tem właśnie dziełem, pod którego znakiem otwarto pierwszy lwowski sezon operowy.

Stało się to w pamiętnym w dziejach sceny lwowskiej r. 1872. Pamiętnym przez to, że w tym roku przestał istnieć we Lwowie teatr niemiecki, który przez cały wiek prawie rozpiął się tutaj buńczucznie z dotkliwym dla polskiej sztuki sceniczej uszczerbkiem. Charakterystyczne jest przytem, że ostatni ślad teatru niemieckiego uleciał przy

akompaniamentem muzyki Moniuszkowskiej. Ostatniem mianowicie, pożegnalnem słowem tego teatru była... „Hrabina” Moniuszki, odśpiewana nie tylko przez niemieckich śpiewaków, ale także i w niemieckim języku. Po polsku usłyszał Lwów „Hrabinę” po raz pierwszy dopiero w przeszło dwa lata później, dnia 22 października r. 1874.

W czasie, gdy w gmachu Skarbkowskim dogorywał teatr niemiecki, budziło się w nim równocześnie nowe życie. Rodziła się opera polska. Ojcem jej chrzestnym był tzw. „komitet założycieli”, który sprawował pod ten czas w teatrze polskim wielogłowe rządy, mentorem śpiewak Niedzielski, któremu powierzono zorganizowanie opery, a który dzielnie wywiązał się ze swego zadania, zdołał bowiem pozyskać dla tworzącej się opery lwowskiej cały szereg wybitnych lub bardzo użytecznych sił.

Zorganizowana przez niego opera rozpoczęła swe istnienie ulubioną przez publiczność „Halką”. Inauguracyjne to przedstawienie odbyło się dnia 6 kwietnia r. 1872 i porwało wszystkich, tak było wspaniałe i z takim pietyzmem przygotowane. Co tylko leżało w granicach możliwości, wszystko uczyniono, aby jaknajokazalej rozpocząć sezon. Postarano się i o wystawę stylową, i o chóry, i o orkiestrę, a przedewszystkiem o solistów, których warto było posłuchać i którymi można się było pochwalić. Śpiewali więc: Halkę znana sopranistka warszawska M rya Kwiecińska, zameżna później za Stanisławem Dobrzańskim, Jontka — Cieslewski, Janusza — Niedzielski, stolnika — Borkowski, Zofię — Wajecówna, same siły w fachu śpiewackim wydoskonalone. Dyrygował operą Józef Schürer, wyborny kapelmistrz, który po zwinięciu teatru niemieckiego pozostał we Lwowie i oddał nowo zorganizowanej operze polskiej niemałe usługi. Zastąpił go później tyle zasłużony w dziejach naszej sceny Henryk Jarecki.

Odtąd losy „Halki” potoczyły się zwykłym już w świecie kulisy i szminki trybem.

Wydobyta z ukrycia przez Miłaszewskiego, teraz zaś w nowo, godne jej piękna przystrojona rama — stała się opera Moniuszkowska nierozważalną częścią składową lwowskiego repertuaru operowego i wrosła w ten tak silnie, że ni czas, ni żadne modne wpływy nie potrafiły już wyrugować jej z tego dominującego stanowiska, jakie zdobyła sobie na scenie. Zmieniali się dyrektorowie, zmieniali śpiewacy, zmieniała publiczność — tylko „Halka” wśród burz, jakim tak często ulegał teatr lwowski, zachowała młodość i świeżość niezmienną. Coraz to nowe pokolenia czarowała swą melodią i coraz to nowe zbierała laury, wieniec niemi równocześnie a hojnie, skronie swoich odtwórców i odtwórczyni.

A przesunął się przez te pięćdziesiąt lat przez scenę lwowską poczet długi, bardzo długi. Samych przedstawicieli tytułowej partyi Halki słyszał Lwów z górą trzydzieści. Pierwszą z nich była wspomniana już poprzednio Filomena Kwiecińska, po niej zaś śpiewały tę partję: Marya Kwiecińska, Gruszczynska, słynna Dowiakowska, Skalska, Arkłowa, Kasprowiczowa, Pawlików-Nowakowska, Kruszelnicka, Konarska, Cudekówna, Strassernówna, Gembarzewska, Bohossówna, Zbońska-Ruszkowska, Dębicka, Lewicka, Marek-Onyszkiewiczowa i inne, aż po świętą, do dziś dnia podziwianą Korolewicz-Waydową. Z wymienionych artystek najdłuższą śpiewała Halkę: Skalska (od r. 1877), która w partyi tej największe swoje święciła sukcesy, i Kasprowiczowa, z której nazwiskiem łączy się także wspomnienie reprezentacji tego dzieła Moniuszkowskiego w Petersburgu w r. 1882 przez trupę Łukowicza z Kasprowiczową w partyi tytułowej. Fenomenem swego rodzaju wśród przedstawicieli Halki na lwowskiej scenie była włoska śpiewaczka Adalgira Gabbi, która podczas występów swych w r. 1878 nauczyła się tej partyi i śpiewała ją — po polsku.

(Dokończenie nastąpi).

wnik resortu wojennego po Millerandzie i podobnie jak on, cywilny. Jako profesor matematyki wyrobił sobie p. Painlevé poważne w świecie naukowym nazwisko. Polityczne przekonania zawiadyły go do obozu socjalistów. W r. 1915 piastował w gabinecie Brianda tekę oświaty i wynalazków. Wszystko to bardzo piękne, lecz czy ma być ręką, że p. Painlevé potrafi, jak należy, pokierować wojną?

Więć w Rosyji wielogłowy wódz-komitet, we Francji zaś wytrawny matematyk mają poprowadzić ją do zwycięskiego końca!

Podany poniżej biuletyn uzupełnia obraz obecnej sytuacji:

### Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 22 marca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatery główna dnia 22 marca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Koło Zaberezy, na wschód od Lidy, przedarły się nasze wojska atakujące na szerokości czterech kilometrów przez wysunięte naprzód rowy rosyjskie aż do drugiego stanowiska. Zniszczywszy w nocy urządzenia obronne, powróciły z 250 jeńcami, dwoma działami rewolwerowymi i 6 karabinami maszynowymi.

Na froncie Arcyksięcia Józefa i w obszarze grupy Mackensena odżyła czynność bojowa.

Front macedoński: Zdobyte w dniu 20 marca przez nasze wojska wzgórze na północ od Monastyru były wczoraj celem silnych francuskich ataków, które wszystkie zawiodyły. Podobnie nie udało się słabsze natarcie nieprzyjacielskie w obszarze między jeziorami.

(Z zachodniego teatru wojny).

Między Lens a Arras przyszło po ożywionym ogniu działowym do potyczek oddziałów wywiadowczych. W obszarze po obu stronach Somme i Oise starcia wysuniętych naprzód oddziałów wypadły dla nas pomyślnie. Koło Chivres i Missy na północnym brzegu Aisne odparto francuskie bataliony. Na lewym brzegu Mozy wstrzymano ogniem, zwróconym na rowy nieprzyjacielskie, atak, jaki się przygotowywał. Z podjazdów w linii francuskiej nad kanałem Aisne-Marne, na północny wschód od Verdun, koło St. Mihiel i na zachodnim stoku Wogeżów w dolinie Plaine, przywiodły nasze wojska szturmujące 40 jeńców. Zestrzelono trzy nieprzyjacielskie samoloty. Samolot, którym sterował ks. Fryderyk Karol pruski, nie powrócił z lotu ponad liniami nieprzyjacielskimi, między Arras a Peronne.

Pierwszy generalny kwatermistrz:  
*Ludendorff.*

## Rewolucya w Rosyji.

Przewrót w Rosyji następuje w dalszym ciągu szerokie pole do domysłów. Depesze, przechodzące przez alembik cenzury angielskiej, są badawcze, nie dopowiadają wielu rzeczy, sprzeciwiają się jedna drugiej. Pewnym jest tylko, że zamęt w Rosyji wzrasta, że tego rodzaju sytuacja wewnętrzna uniemożliwia sprężyste działanie na zewnątrz.

W ciągu ubiegłej nocy otrzymaliśmy następujące informacje:

### Możliwość kontrrewolucji wra- sta z dniem każdym.

Nadeszłe w ostatnich dniach wiadomości do Haparandy zawierają coraz więcej oznak rozwijającej się przeciw rewolucji. Przewodnictwo między komitetem wykonawczym a robotnikami występuje coraz ostrzej. W Petersburgu są zdania, że robotnicy urządzają przeciwrewolucję, aby doprowadzić do zakończenia wojny. Obawiają się także przeciwrewolucji stronników wielkiego księcia i biurokracji. Wojska nie uważa się także za całkiem pewne. Uważają, że będzie nieunikniony powszechny rokosz, jeżeli Duma ustąpi przed żądaniem stronnictw robotniczych i ogłosi republikę.

### Aresztowania.

Potwierdza się wiadomość, że uwięziono generała konnicy Rennenkampa, starszego prokuratora synodu Rajewa, na yonalitycznego posła Markowa, przywódcę czarnej sotni Dubrowina i b. prezydenta ministrów Kokowcewa, podobnie jak i wiadomość, że wypuszczone na wolność osoby zawikłane w sprawę zamordowania Rasputina.

### Zarządzenia komitetu robotników i delegatów żołnierzy.

Komitet robotników i delegatów żołnierzy ogłosił odezwę wzywającą do podjęcia jutro pracy w Petersburgu. Fabryki w Moskwie znów pracują. Setki delegatów wojskowych z prowincji znajdują się w drodze do Petersburga. Wszyscy chcą wziąć udział w obradach komitetu robotników i delegatów żołnierzy.

### Notyfikowanie nowego rządu.

Korespondent petersburski *Timesa* telegrafuje pod datą poniedziałkową: Minister spraw zagranicznych Miliukow dziś oficjalnie zawiadomił ambasadorów i posłów krajów sojuszników o abdykacji cara i o objęciu kierownictwa spraw państwowych przez rząd prowizoryczny. Wyrzcił on przytem nadzieję, że przedstawiciele krajów sprzymierzonych poprą go, aby wzmocnić węzły łączące Rosję z sojusznikami.

Jerzy Buchanan odpowiedział, że cieszy się z możliwości nawiązania osobistych stosunków z Miliukowem. Obustronne zapewnienia

mogą być uważane jako uznanie rządu *de facto*, nie zaś *de iure*.

### Ministrowie przy pracy.

*Times* donoszą z Petersburga: Wszyscy ministrowie rozpoczęli urzędowanie. Rada ministrów zbiera się codziennie w ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem ks. Lwowa. Komitet wykonawczy zamianował w każdej gubernii komisarzy. Ścisłe współdziałanie rządu prowizorycznego z Dumą jest zapewnione. Komisarze Dumy wyjechali do wszystkich miast, przez co cały kraj oddany będzie pod władzę Dumy i rządu prowizorycznego.

Minister dla Finlandyi udał się do Helsingforsu.

Sprawy żywnościowe oddano Ziemstwu i ludziom fachowym w poszczególnych gminach. Obecnie nadchodzi dostateczne ilości środków żywności do Petersburga.

### Wypuszczenie na wolność b. mi- nistra Barka.

Wypuszczenie na wolność byłego rosyjskiego ministra skarbu Barka nastąpiło na zarządzenie obecnego ministra skarbu, który chce konferować z Barkiem w ważnych kwestiach finansowych, nie chciał zaś z nim pertraktować jako z więźniem.

### Sprawy fińskie. — Proces Suchomlinowa.

Holenderski *Allgemeen Handelsblad* donosi z Petersburga pod datą 21 marca, że w manifestie potwierdzającym konstytucję fińską zapowiedziane jest także rozszerzenie kompetencji Sejmu fińskiego. Według tegoż pisma, Rada ministrów poleciła ministrowi sprawiedliwości Kereńskiemu, aby przyspieszył proces wytoczony b. ministrowi wojny Suchomlinowowi, oskarżonemu o zdradę stanu.

### Generał Ewert przyłączył się do rewolucji.

Dzienniki lądnie donoszą, że generał Ewert przyłączył się do rządu prowizorycznego.

### Charakterystyczna wiadomość.

Dzienniki niemieckie donoszą ze źródła dobrze poinformowanego, że dodatek do telegramu Miliukowa, dotyczący dalszego prowadzenia wojny, został rozesłany przedstawicielom rosyjskim zagranicą dopiero w skutek silnego nacisku *ententy*.

## WOJNA.

### Z frontów bojowych.

*Biuro Wolffa* ogłasza dnia 22 marca wieczorem: Oprócz drobnych walk w obsza-

rze między Somme a Aisne nie było ważniejszych wydarzeń.

### Sukcesy krążownika pomocniczego „Möwe“.

Krążownik pomocniczy „Möwe“, komendant burgrabia i hr. zu Dohna Schledien powrócił ze swej drugiej jazdy kilkumiesięcznej po Oceanie Atlantyckim, do jednego z portów rodzinnych. Okręt ten zajął 22 parowce, 5 żaglowców (123.100 tonn). W liczbie tej było 21 nieprzyjacielskich parowców, z tych 8 uzbrojonych a 5 w służbie angielskiej marynarki. Krążownik pomocniczy „Möwe“ przywiózł 593 jeńców.

### Wydarzenia na morzu.

*Biuro Wolffa.* Niemiecka łódź podwodna znalazła na miejscu, w którym zatopiła dnia 19 b. m. na morzu Śródziemnym wielki okręt wojenny francuski, pakę z listami, z których wynika, że był to okręt liniowy francuski „Danton“.

Dwa angielskie statki szukające min najechały na miny i zatoneły; z pierwszego nikt nie zginął, z drugiego zatoneło 16 marynarzy.

## Z parlamentów.

W Izbie francuskiej oświadczył rząd o stosunku swym do naczelnej komendy armii: Rząd decyduje o wszystkim, co dotyczy organizacji i zaopatrzenia wojska. Jest on ogniwem w stosunku do sojuszników, dbającym o zgodne współdziałanie wojsk sprzymierzonych. Rząd pozostawia mianowemu przez się naczelnemu kierownictwu armii swobodę projektowania, przygotowania operacji. Zgoda w narodzie jest konieczną. Ważnym jest wzajemne zaufanie. Prasa ma objaśniać opinię publiczną. Rząd służy wszelkie nieprawdziwe wiadomości, oraz próby poniżenia urzędów republikańskich, ale przestrzegać będzie wolności objawiania zdania.

Deklaracja nowego rządu, złożona w Izbie i Senacie, podkreśla wolę Francji doprowadzenia wojny do zwycięskiego zakończenia, odzyskania zrabowanych (!) kiedyś prowincji, osiągnięcia naprawy i gwarancji i przygotowania trwałego pokoju na podstawie poszanowania praw i swobód ludów. Deklaracja wskazuje dalej na odbywające się obecnie pierwsze cofanie się nieprzyjaciela, co jednak będzie tylko przygrywką do nowych, ciężkich walk. Oświadczenie rządowe ponownie stwierdza, że dowódcy i wojsko cieszą się zaufaniem i wyraża im podziękowanie. Francja utrzyma dalej wspólne postępowanie z sojusznikami i wzmocni je. Rząd wita oswojenie ludu w Rosyji, wyrażając życzenie, aby się ono mogło dokonać bez gwałtu i niepokojów. Położenie finansowe kraju wymaga największej oszczędności. Wszelkie niepotrzebne wydatki należy skrócić i

PIOTR DAX.

## TRUCICIELKA.

IX.

(Ciąg dalszy).

...Nazajutrz rano hrabia de Rochefleur kazał się zawieźć na dworzec kolei.

Wyglądał istotnie o dziesięć lat starszym.

Postawę miał zawsze dumną, wyprostowaną, lecz głębokie zmarszczki porały czoło i zaznaczyły się w okolicy oczu.

Spojrzenie jego, dawniej żywe, promienne, zasnuło się odcieniem głębokiej melancholii.

Miał około czterdziestu pięciu lat, był w pełni wieku męskiego, posiadał duży majątek, lecz życie jego było już skończone!...

Zgruchotał szczęście i spokoju domowego spowodowało rozdarcie całej jego istoty. Woląłby być tysiąc razy samą śmiercią... Śmierć nie przyszła; będzie ciągnął dalej za sobą całą swoją ruinę moralną...

Herbert, opuszczając Tourilles, ułożył cały plan postępowania.

Pociąg, do którego wsiadł na stacji, miał go zawieźć do Paryża.

Przyjechał tam w osm godzin później, wziął na dworcu kolei Lugduńskiej, fiakra i kazał się zawieźć do hotelu przy ulicy de l'Echiquier.

Zażądał pokoju, przebrał się, a potem skierował ku wielkim bulwarom.

Tam najął powóz i pojechał na ulicę de la Pompe, w Passy.

Przez drogę, trwającą około pół godziny, Herbert, który przybycia swego nie zapowiedział, rozmyślał nad tem, czy zostanie w domu przyjaciela, do którego się wybrał i na którego liczył, że pomoże mu w wykonaniu planu.

Nie spiesząc się, fiaker przejechał bulwar Bonne-Nouvelle, Montmartre, Italiens i Capucines.

Przez bulwar Hausmana i aleję Friedland, przez plac de l'Etoile i aleję du Bois, dojechał do ostatnich numerów ulicy de la Pompe.

Herbert wskazał numer domu: sto pięćdziesiąt pięć.

Przybyli. Na froncie domu, bardzo niedawno zbudowanego, wyraźnie odznaczały się trzy litery.

Herbert, zapewniwszy się, że woźnica się nie pomylił, wysiadł, zapłacił za kurs, przeszedł przez bramę i zapytał w loży portyera:

— Pan Armand de Dranel?

— Pan de Dranel nigdy nikogo rano nie przyjmuje — odrzekł portyer, spoglądając zimno na przybysza.

— Na którym piętrze mieszka pan de Dranel? — spytał hrabia niezadowolony.

— Na czwartym... schody naprzeciw. Oszły ton Herberta dał do poznania dozorcę domu, że przybyły nieprzyzwoity jest do opozycji. Więć dodał:

— Jest winda; czy pan sobie życzy, żebym mu towarzyszył?

— Nie, dziękuję — odrzekł Herbert, zamykając drzwi loży.

Wszedł na schody wskazane i do mieszkania na czwartym piętrze zadzwonił.

Natychmiast ozwały się kroki i służący drzwi otworzył.

— Pan de Dranel przyjmuje?

— Zechce pan wejść i wręczyć mi swój bilet.

Długie lata minęły, odkąd hrabia i de Dranel się nie widzieli, ale w imię dawnej przyjaźni, która ich łączyła, Herbert de Rochefleur był prawie pewny, że życzliwie zostanie przyjęty.

Nie mylił się.

Sam gospodarz wyszedł do niego z wyciągniętymi rękami.

— Jako!... ty, tutaj!... W Paryżu?.. Wejździe! Jak się miewasz?

Herbert wszedł do gabinetu przyjaciela.

— Dziękuję ci, a ty?

Tych kilka słów wystarczyło, aby dać do poznania, że przybyły jest przygnębiony smutkiem beznadziejnym, tak bardzo ton ich kontrastował z wesołym powitaniem gospodarza domu.

Jednakże, Herbert uczynił wysiłek, aby się uśmiechnąć i rzekł:

— Ileż to lat upłynęło od ostatniego naszego spotkania!... Ożeniłeś się, prawda?.. masz żonę i dzieci.

— Mój kochany, nie mam ani żony, ani dzieci... Nie jestem także wdowcem, lecz tylko oryginałem, starym kawalerem, który kończy swoją karierę... Wyglądam o dziesięć lat starszej od ciebie! różnica życia na prowincji i w Paryżu... Dopiero co przyjechałeś, nieprawdaż? I u mnie zamieszkaś?

— Dziękuję. Nie... Stałem w hotelu, przyjechawszy przed godziną.

— Sam jeden?

— Tak.

— W takim razie jesteś moim gościem... Jakże się miewa twoja rodzina? Wiem, że jesteś żonaty i masz syna. Spotkałem może miesiąc temu gościa z twoich okolic, który mi mówił o tobie...

— Ach!

Po tym krótkim wykrzykniku, de Dranel zapytał:

— Cóż cię sprowadza do Paryża?

— Co może być najsmutniejszego.

— Mój kochany, na jedną tylko śmierć niema ratunku. W życiu wszystko się da ułożyć.

— Mówisz tak, bo widać, żeś nigdy nie cierpiał i chyba twoje zaufanie i wiara nigdy zdeptane nie były.

— Każdy człowiek ma swoje zmartwienie i kłopoty, ale też każdemu się zdaje, że jego losy są zawsze cięższe do zniesienia, niż losy sąsiada. Czas, na szczęście, uspokaja wszelkie boleści. Wiecznych cierpień niema.

W imię naszej starej przyjaźni, uczynię wszystko co w mojej mocy, aby ci przyjsz z pomocą, jeżeli moje usługi na coś ci się przydad mogą.

— Dziękuję, nie wątpię o tem. Dla tego mnie tu widzisz, bo opuściłem wczoraj mój dom, aby nigdy do niego nie wrócić.

Tak głęboki smutek malował się na obliczu hrabiego, że przyjaciel nie ośmielił się o nie go pytać.

Obawiał się mimowolną niedyskrecją rozdrażnić ranę, o której domyślał się, że jest świeża.

— Opowieść o mojem szczęściu utracenem długą nie będzie. Czy masz do rozporządzenia chwilę czasu?

— Mów, jestem na twoje usługi.

Hrabia de Rochefleur opowiedział przyjacielowi smutną historję swoją.

Mówił o liście anonimowym, o seceji zwłok z przed laty, o śledztwie, które prowadził pomiędzy służbą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zaprowadzić nowe podatki. Dowóz trzeba ograniczyć. Co do zaopatrzenia w środki żywności, to położenie ogólne nie daje powodu do zaniepokojenia, jeżeli ludność podda się ograniczeniom.

Według dzienników lądnińskich prezydent ministrów Ribot oświadczył w Izbie w odpowiedzi na uwagi p. Dubois o konieczności kontroli nad użyciem środków wojennych, że nowego rządu nie można jeszcze osądzać i należy czekać na jego czyny. Przy utworzeniu gabinetu chciał on zatrzymać wszystkich członków starego gabinetu. Ponieważ idzie przede wszystkim o obronę narodową a nie o osoby, prezydent ministrów nie troszczył się o proporcjonalne zastępstwo wszystkich stronnictw.

To oświadczenie wywołało wielkie poruszenie w Izbie.

Ribot mówił dalej: Co do ogólnego sposobu prowadzenia wojny, jest rząd odpowiedzialny przed parlamentem, a nie może dopuścić, aby utworzono inny czynnik, któryby miał większe prawa w tym względzie od rządu.

Dubois: Kontrola jest potrzebna! Ribot żądał zaufania. Chce on mówić krajowi prawdę i dla tego fałszywe wiadomości będą tłumione. Krytyka rządu będzie dozwolona (oklaski).

Dalej mówił Ribot o odwołaniu Niemców i o rzekomych okrucieństwach. Francja nie jest państwem drapieżnym. Chce ona prowincyj utraconych, ale konieczne są też moralne gwarancje. Jeżeli Wilson proponuje społeczność narodów, to Francja to przyjmuje, lecz tylko demokratyczne narody są prawdziwymi panami swych losów. Ribot wyraził następnie życzenia Rosyji z powodu rewolucji i wspominał o carze, jako szczerym przyjacielu Francji.

Izba i kraj muszą zaufać rządowi i odłożyć na bok wszelkie sprawy, które tylko w czasach pokojowych mają znaczenie.

Izba uchwaliła rządowi jednogłośnie zaufanie.

\*

Na posiedzeniu angielskiej Izby gmin oświadczył Bonar Law na zapytanie, że położenie nakazuje oszczędność pod każdym względem.

## Stan rzeczy w Petersburgu.

Ze Sztokholmu donosi M. Th. Behrmann do *Voss. Ztg.* pod dniem 20 b. m.:

O stanie rzeczy w Petersburgu z daty onegdajszej dochodzą mnie następujące informacje: Jakkolwiek telegraf podjął pracę na nowo, a polityczna cenzura jest rzekomo usunięta, o wysyłaniu obiektywnych depeesz za granicę niema mowy. Wysłała się tylko *Biurom Reutersa* i *Havasa* depezesz sformułowane przez *Pet. Ag. Tel.*, pozatem zaś monopol depeeszowania spoczywa w ręku reprezentantów *Timesa* i *Tempsa*, Roberta Wiltona i Karola Rivet, a także ich relacje przejść wprzód muszą przez ręce Miliukowa. Służba więc sprawozdawczo-telegraficzna dla zagranicy faktycznie nie istnieje i trzeba dopiero szukać okazji na drogach okrężnych, by to, co się ma do doniesienia, istotnie doszło celu.

W chwili kreślenia tych słów Petersburg obywatel się jeszcze bez dzienników. Cztery z nich atoli, między innymi *Riecz*, zapowiedziały, iż ukazać się w południe. Prasie prawnicy, mimo rzekomej wolności druku, zabroniono wychodzenia.

Fizjognomia Petersburga już znowu prawie normalna. Uderza wszakże nieobecność policji, zastąpionej przez patroli wojskowe i przez milicję złożoną ze studentów Uniwersytetu, a niewiadomo, przez kogo autoryzowaną. Wczoraj w wielu dzielnicach potwiercano prawie wszystkie sklepy, z wyjątkiem jubilerskich, a wogóle zbytkowych. Te pozostają pod ochroną straży prywatnych.

B. ministra spraw zagranicznych, Pokrowskiego wypuszczono jeszcze w ubiegły piątek na wolność. Wrócił on nawet do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie zajął posterunek w rodzaju szefa kancelarii, gdy w jego dotąd, Pokrowskiego, biurze rozgospodarował się Miliukow. Wczoraj odwiedzili nowego ministra spraw zagranicznych ambasadorowie: francuski, paleolog i włoski, Carloti. Buchanan ciągle jeszcze nie widać. Gmachu ambasady angielskiej strzeże uzbrojony oddział wojska i tajni agenci policyjni, bez których, jak się okazuje, także rząd nowy obyć się nie może.

Wczoraj rząd kazał porozlepiać na murach miasta obwieszczenia tej treści, że w Petersburgu znajduje się poddostatkiem środków żywności. Ceny chleba oznaczono na 4 kop. za funt czarnego, a 7 kop. za funt białego chleba. Ale obwieszczenie rozmija się z prawdą. Przed piekarniami odgrywają się w dalszym ciągu isticie dantejskie sceny. Ja sam z największym tylko trudem zdołałem zdobyć w piekarni przy ul. Filipowskiej dwa małe bocheneczki chleba tym sposobem, że wszedłem z tyłu, dałem za nie chłopakowi

5 rubli. Za cukier płacono wprost bajeczne ceny. Pijany żołdat, który zniknął z ulicy Petersburga z nastaniem wojny, ukazał się na nich znowu, na co nowy rząd nietylko patrzy przez palce, lecz popiera rozpisanie się żołdatstwa, tym sposobem, że obecnie jawnie sprzedaje się napoje gorące.

Wśród ludności panuje przygnębienie. Prawie trzy czwarte mieszkańców Petersburga uważa stan obecny za przejściowy i z lekkim oczekuje dalszych wypadków.

Że nie jest to niemożliwe, dowodzą informacje z innych źródeł.

Sztokholmskie *Dagens Nyheter* twierdzą, że dawny rząd sam wywołał rozruchy głodowe, które poprzedziły rewolucję. Przywódcy reakcyjni dobrze wiedzieli o zamierzonej rewolucji, wiedzieli nawet, kiedy ona wybuchnie i wywołali rozruchy głodowe, by mógł rozpuścić Dumę.

W kołach oficerskich w Finlandy opowiadają, że projekt rewolucji był z góry do najdrobniejszych szczegółów opracowany. Także reakcyjniści przygotowywali się do rewolucji metodycznie. Wiele karabinów maszynowych pochowano w piwnicach, na strychach, na wieżach. Początkowo duchowieństwo trzymało z policją. Ta ostatnia opierała się tak zaciebie, ponieważ Protopopow za skutecznego udział w tłumieniu rewolucji powynaczał niezwykle hojne nagrody, dochodzące aż do 10.000 rubli. Zapłał swój drogę opłatami policji, rewolucyjniści bowiem nie dawali jej pardonu. Pozabijano też mnóstwo policjantów.

O uwiezieniu Protopopowa dowiaduje się sztokholmski *Aftonbladet*: W dniu krytycznym w samo południe pojawił się w pałacu Taurydzkim wytwornie ubrany mężczyzna i zwróciwszy się do jednego ze studentów, straż dzierżących, poprosił, by go zaprowadził do komitetu wykonawczego.

— Jestem — oświadczył — były minister spraw wewnętrznych Protopopow i pragnę tylko dobra ojczyzny. Dla tego stawiam się do was dobrowolnie.

Student zaprowadził Protopopowa do gabinetu komitetu. Zebrane tłumy i żołnierze poznawszy go, nie szczeni ministrowi obelg. Błady, niepewnym krokiem powlókł się on za przewodnikiem i został przez komitet oddany pod straż. Ta pod osłoną najeżonych bagnietow odprowadziła Protopopowa do pawilonu ministerjalnego. Do ministra sprawiedliwości Kereńskiego przemówił on:

— Oddaję się waszej ekscelencji do dyspozycji.

Kereńskij odparł:

— Imieniem komitetu oznajmiam panu, że jesteś aresztowany.

Protopopow pochylił się ku Kereńskiemu, jakby szepnął mu chciał coś na ucho.

— Panie oficerze, zwrócił się Kereńskij do komendanta straży, b. minister chce poczynie poufne zeznania. Odprowadź go pan do osobnego gabinetu.

Poczem odbyło się przesłuchanie Protopopowa przez Kereńskiego. Treść ich ma być podana do publicznej wiadomości.

Wedle doniesień z Finlandy, odbyła się d. 17 b. m. w Petersburgu konferencja pomiędzy szefem sztabu generalnego Aleksiejewem a ministrem wojny i marynarki Guczkowem. Aleksiejew z naciskiem domagał się, by niezwłocznie wydano zarządzenia dla zaspokojenia potrzeb armii. Popadła ona w bardzo przykre położenie. Na zapytania gen. sztabu nie nadeszły dotąd odpowiedzi z okręgów wojskowych. Widocznie szefowi tych okręgów i personal urzędniczy ustąpili ze swych stanowisk, skutkiem czego armia ujrzała się nagle odcięta od dostaw i posiłków. Rewolucja zniszczyła ponadto aparat rekrutacyjny. Strajki doprowadziły do zawieszenia robót w fabrykach amunicji. Przerwany jest również dowód kolejami sybirskimi, skutkiem czego we Władywostoku gromadzą się olbrzymie zapasy amunicji, a na froncie gotowo jej zabraknąć.

## Miliukow i Kereńskij.

Kopenhaski *Socialdemokraten* pisze w artykule wstępnym: Z instrukcji Miliukowa, przesłanej ambasadorom rosyjskim zagranicą wynika, że Rosyja na razie jest jeszcze rzeczą zospolita, a w ks. Michał nie jest regentem. Nowy minister sprawiedliwości Kereńskij po wstąpieniu do gabinetu oświadczył, że nadal jest republikaninem. Przemilczanie Miliukowa w instrukcji kwestji wojny i celów wojennych, wskazuje na to, że Kereńskij trzyma się nadal swych zapatrywań, złożonych jeszcze w lutym w Dumie państwowej, gdzie oświadczył się przeciw utopijnym celom wojny panslawistów i wskazał na to, że usposobienie wojenne narodu rosyjskiego w zastraszający sposób zanika. Kereńskij może ostatecznie przemawiać jeszcze za prowadzeniem wojny zwróconej przeciw „niemieckiej inwazji“, życzy on sobie jednak widocznie możliwie najszybszego zawarcia pokoju, by Rosyja mogła na licznych polach przystąpić do pracy nad wewnętrznym wyswobodzeniem się.

Obecnie znana jest już mowa Kereńskiego wygłoszona dnia 28 lutego w Dumie państwowej, mowa mająca wielkie znaczenie dla teraźniejszości i przyszłości. Mówił on: „Zapasy sił ludzkich i zapasy materjału wojennego w ciągu ostatnich trzech lat są już na wyczerpaniu. Wojskowy kryzys wszedł w ostatni okres rozstrzygającego starcia. Nie wiadomo jeszcze jak zakończy się krawa tragedya. Siły się wyczerpują. Musicie sobie zadać pytanie, nie tylko co rząd, lecz co wyście zrobili w ciągu trzech lat, podczas których nieustannie głosiliście o zwycięstwie za wszelką cenę. Czy mogliście świadomi waszej odpowiedzialności wziąć na siebie osobiście ryzyko walki kraju ze starym systemem? Jeśli mówią nam, że nastój wśród naszych wrogów ustawicznie upada, że nasi nieprzyjaciele wyczerpują się, jest naszym obowiązkiem oświadczyć, że i nasze siły są na wyczerpaniu i że nastój mas ludowych ustawicznie upada. Nie tylko organizacje partyjne są zachwiane, lecz i ekonomiczne życie kraju stało się jednym chaosem.

„Czy sądzicie, że na takim tle mogą powstać nowe źródła entuzjazmu, nowa ochęta dla utopijnych celów waszych. Nie chcecie i nie możecie zniszczyć starego systemu rządowego, ponieważ nie chcecie podporządkować waszych socjalnych interesów interesom ogółu. Was łączy idea imperyalistycznych zdobyczy; razem z rządem gonicie jakieś nieosiągalne cele, zamiast pilnować realnych interesów kraju. Uznajemy, że obecnie po trzech latach wojny, gdy zapasy ludzi i materjału wojennego w kraju kończą się, nadszedł czas, by przygotować umysł do likwidacyi europejskiego konfliktu i utworzyć drogę tej likwidacyi. Tej likwidacyi musi się przeprowadzić na podstawie przyznanych narodom praw rozstrzygnięcia o sobie. Dajcie masom ludowym możliwość organizowania się, omówienia celów wojny i nie szermujcie hasłami, których lud nie potrzebuje. Twierdźcie, że proklamowanie bezgranicznych tendencyj zaborgowych, nie znajdzie poparcia u ludu. Masy ludowe kochają życie, podobnie jak wy, a bezpotrzebnie przelewają krew na granicach wschodniej i zachodniej. Pragną one także przyjść do słowa, jeśli idzie o ich przyszłość. Pozwólcie głośno mówić o tem, co lud obchodzi i co go dotyka i w mowach waszych nie targujcie się o skórę na niedźwiedziu.“

## KRONIKA.

Lwów, 23 marca 1917.

Kalendarz.

Sobota (24 marca):

Gabryela arch. — Lubomira. — Sofronia. Wschód słońca o godzinie 5-18 rano, zachód o godzinie 5-41 po południu. Temperatura o godzinie 12 w południu + 2 C.

— Odznaczenia w c. i k. armii. Najj.

Pan raczył najmłodszej nadać: order Żelaznej Korony III klasy z dekoracją wojenną i mieczami: majorowi 20 pp. Fryderykowi Meisterowi; kapitanowi 3 p. dział polowych Oskarowi Gaarowi; porucznikowi 30 pp. Franciszkowi Spęsynemu; podporucznikowi 15 p. dragonów Arturowi Klei-nowi; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: lekarzowi pułkowemu na czas wojny dr. Teodorowi Bałabanowi w szpitalu ozerwowym we Lwowie nr. III; pozasłużbowemu porucznikowi Erwinowi Englowi w komendzie twierdzy w Krakowie; wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracją wojenną i mieczami: majorowi 56 pp. Karolowi Thumemu; zmarłym wskutek ran odniesionych na polu bitwy podporucznikom Janowi Kohoutowi, Maksymilianowi Kurzweilowi i Stefanowi Türkowi w 93 pp.; poległym na placu boju porucznikowi Fryderykowi Burzinsyemu i rezerwowemu podporucznikowi Juliuszowi Matznerowi z 93 pp.; duchowny krzyż z asługi II klasy na biało-ezerwonej wstędze z mieczami: rezerwowemu kapelanowi 30 pp. ks. Konstantemu Bohaszewskiemu.

— Odznaczenia w c. k. obronie krajowej. Najj. Pan raczył najmłodszej nadać: krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: rezerwowemu porucznikowi 19 pp. Rudolfowi Hartmannowi w jednym z oddziałów kwatermistrzowskich; wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracją wojenną i mieczami: porucznikowi 1 p. ułanów obr. kraj. Aleksandrowi Winnickiemu.

— Odznaczenia w c. k. żandarmeryi. W uznaniu szczególnie wiernej służby wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali srebrnym krzyżem zasługi z koroną na wstęde medala waleczności zastępcy wachmistrza Michał Kapel i Filip Hrebatynko, obaj w 5 kraj. komendzie żandarmeryi.

— Mianowania w c. i k. armii. Zamianowani zostali: rezerwowymi podporucznikami, rezerwowi chorążowie: Marcin Freund, Franciszek Gombas i dr. Aleksander Albrecht 33 p. dział polowych, Jan Pahne, Karol Goldmann i Karol Zimmer 10 p. haubic polowych, Tadeusz Seidler-Wiślański, Maryan Zajaczek, Jan Lazor i Aleksander Witoszyński 24 p. haubic polowych, Edward Dziedzicki 30 p. haubic polowych, Wiktor Brodkiewicz i Emil Reichel 2 p. ciężkiej artylerji polowej, Władysław Brzozowski i Leib Czaczek 10 p. art. górskiej, Maryan Chomrański 11 p. art. górskiej, Bronisław Burghardt, Wilhelm Mahler, Tadeusz Jaworski i Jan Nemeček 2 p. art. fort., August Schneider 2 p. art. fort. Fryderyk Janchen, Kalman Riesz, Wilhelm Weisz, Leon Havas, dr. Aleksander Kerekes, dr. Henryk Gergely, dr. Maurycy Szűcz, dr. Gera Taubner, Alfred Rieger, Zygmunt Weicherz, Ludwik Steiner, Bernat Pollak, Jakób Dusebnitz i Jan Schomann 3 p. art. fort.; Józef Schmidt 1 dyw. trenu, Rościśław Bantocha, Wilhelm Wittner i Jan Mukafovsky 1 dyw. trenu, Paweł Saxl 10 dyw. trenu, Feliks Pollak, Szymon Roth, Bruno Hahn i Prokop Tomáš 11 dyw. trenu; rezerwowym porucznikiem fortyfikacyjnym, rezerwowym podporucznikiem fortyfikacyjnym Jan Hefner w dyrekcji inżynierji w Krakowie; rezerwowymi lekarzami pułkowymi, rezerwowi starsi lekarze: dr. Jan Rotter 1 p. ułanów, dr. Rudolf Chodounsky 8 p. ułanów i dr. Karol Kehrling 31 p. dział pol. wych; rezerwowym starszym lekarzem rezerwowym asystentem lekarza dr. Stefan Lorant w szpitalu garnizonowym nr. 3.

— Komendant miasta generał major v. Riml powrócił wczoraj do Lwowa i objął urządowanie.

— Cesarskie rozporządzenie z dnia 16 marca 1917 w sprawie zmiany niektórych postanowień o podatkach bezpośrednich, ogłosiła *Wiener Zeitung* z dnia 22 b. m.

— Szybkość jazdy samochodów ciężarowych bez obręczy gumowych. *Wiener Zeitung* z dnia 22 marca b. r. ogłosiła rozporządzenie P. Ministra spraw wewnętrznych z dnia 19 marca b. r., wydane w porozumieniu z interesowanymi PP. Ministrami w sprawie szybkości jazdy samochodów ciężarowych bez obręczy gumowych. Według tego rozporządzenia szybkość jazdy tych samochodów wewnątrz, jak i zewnątrz miejscowości zamkniętych nie może być większa niż 9 km. na godzinę na brukowanych, a 12 km. na godzinę na niebrukowanych drogach.

— Powszechno Wykłady Uniwersyteckie. Jutro w sobotę 24 marca II wykład dr. Ludwika Bykowskiego: „Pedagogika doświadczalna ze szczególnem uwzględnieniem szkoły polskiej“. (Z obrazami świetlnymi). Początek o godzinie 7. Instytut fizyczny przy ul. Długosza 8. Wstęp 20 hal.

— Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersytetu lwowskiego urzędują na prowinicy następujące wykłady:

W Samborze: W niedzielę dnia 25 marca dr. Zygmunt Weyberg, prof. Uniw.: „O niektórych minerałach pożytecznych“. Początek o godzinie 3 po południu. Sala Rady powiatowej. Wstęp 20 hal.

W Sanoku: W niedzielę dnia 25 marca dr. med. Józef Kurasiewicz, fizyk miejski: „O chorobach płciowych“. Wykład wyłącznie dla mężczyzn powyżej 17 lat. Wstęp wolny.

W niedzielę 1 kwietnia Władysław Müller, prof. gimn.: „Z dziejów astronomii i astrologii“. Początek o godzinie 4 po południu. Wstęp 20 hal.

W Jarosławiu; W niedzielę 25 marca Leon Sonntag, prof. gimn.: „O metalach“. W niedzielę 1 kwietnia Andrzej Wondaś, prof. gimn.: „Legiony Polskie“. W niedzielę 15 kwietnia Alfred Romanowicz, prof. gimn.: „Henryk Sienkiewicz“. Wykłady odbędą się w sali Towarzystwa muzycznego (Rynek). Początek o godzinie 4 po południu. Wstęp 20 hal.

W Drohobyczu: W niedzielę 25 marca Józef Bajer, prof. gimn.: „Ks. Józef Poniatowski“. W niedzielę 1 kwietnia dr. Józef Kretz, prof. gimn.: „Idea wyzwolenia w utworach St. Wyspiańskiego“. Wykłady odbywać się będą w sali „Gwiazdy“. Początek o godzinie 5 po południu. Wstęp 20 hal.

W Królestwie Polskim w Lublinie: Dr. Bronisław Dembiński prof. Uniw.: „Dzieje polityczne Europy od r. 1772 — 1815 (3 wykłady) w sobotę 24, w niedzielę 25, w poniedziałek 26 marca 1917.

— Biała mąka dla chorych, dostarczona przez c. k. Namiestnictwo w styczniu b. r. w ilości 32 worków, została w zupełności rozdana chorym. Aż do ewentualnego nadejścia nowego przydziału tej mąki dla chorych zostało wstrzymane wydawanie poświadczeń na białą mąkę przez lekarzy miejskich.

— Krajowa Komisja kuchni wojennych. Przy c. k. Namiestnictwie w Urzędzie żywnościowym w Krakowie została z polecenia c. k. Urzędu dla wyżywienia ludności w Wiedniu powołana do życia krajowa Komisja kuchni wojennych. W skład komisji wchodzi: referent c. k. Namiestnictwa jako przewodniczący, reprezentanci miast Lwowa i Krakowa, reprezentanci średnich warstw społecznych, zastępcy

przedsiębiorców przemysłowych, klasy robotniczej, stanu rękodzielniczego, oraz panie zasłużone w pracy społecznej. Zadaniem Komisji jest współpraca z Administracją państwową w organizowaniu kuchni wojennych, propaganda idei kuchni wojennej, a po ukonstytuowaniu się kuchni, badanie planów zapotrzebowania poszczególnych kuchni i wygotowanie planów przydziału potrzebnych środków żywności. — W przydziale środków żywności mają kuchnie wojenne zastrzeżone pierwszeństwo. Dnia 14 marca 1917 odbyło się w c. k. Namiestnictwie w Krakowie pierwsze posiedzenie Komisji. Posiedzenie miało charakter informacyjny. Po przedstawieniu przez referenta szczegółów zamierzonej organizacji kuchni wojennych toczyły się obrady, w ciągu których podniesiono doniosłe znaczenie kuchni wojennych, wobec zwiększających się trudności w wyżywieniu szerokiej mas ludności i oświadczone się zgodnie za wprowadzeniem w życie w pierwszym rzędzie typu kuchni t. zw. publicznej, t. j. dostępnej dla każdego, zakładanej i administrowanej przez gminy. Postanowiono kuchnie tego typu organizować przedewszystkiem w miastach Lwowie i Krakowie, oraz w większych miastach Galicji, reprezentowanych w Związku 30 miast, gdzie potrzeba takich instytucji zbiorowego wyżywienia ludności zorganizowanych na wielką skalę, stała się nader aktualną.

Po zebraniu potrzebnych dat statystycznych i wysłuchaniu życzeń i postulatów odnośnych gmin nastąpił przekształcenie istniejących już instytucji zbiorowego wyżywienia ludności w typy kuchni wojennych i zorganizowanie nowych kuchni.

**— Zezwolenia na zakupno i przywóz ziemiaków.** Komenda miasta ogłasza: Aby dać ludności możliwość nabycia większej ilości ziemiaków, będzie Komenda miasta począwszy od dnia 26 b. m., udzielała zezwolenia na zakupno i przywóz ziemiaków. Blizsze postanowienia w tej mierze ogłoszone będą w drodze publicznego obwieszczenia.

**— Z poczty.** Aż do odwołania dopuszczalne są z krajów zachodnich Monarchii do Galicji znnowy tylko pakiety konieczne, nagłaże z drożdżami, nasionami, z narzędziami rolniczymi i ich częściami składowymi, tudzież przesyłki pieniężne.

**— Do szpitala powszechnego** przywieziono onegdaj 38 letnią Annę Barabasową z Nawary, w powiecie lwowskim. Zapiski szpitalne stwierdzają, że Barabasowa została ciężko pobita przez swoją pasierbicę i jej męża Stanisława Kosa.

**— Zmarł:** w Wiedniu, Julian Buciewicz, kierownik kursów ogrodniczo-sadowniczych w Trembowli, w 57 r. życia.

**— Zgubiono:** pulares męski z żółtej skóry, zawierający 900 kor.

**— Przykład wyszuku.** Na inspekcję policji zgłosiła się wczoraj po południu p. Leontyna Chapowiczowa i dyżurnemu urzędnikowi opowiedziała następujący wypadek: Przed kilku dniami zakupiła u majstra szewskiego Jana Jaremowicza, mającego sklep przy pl. Bernardyńskim, trzewiki za 80 kor. P. Chapowiczowa ubrała się w dniu wilgotnym, stwierdziła z przerażeniem, że trzewiki po jednodniowym noszeniu uległy zupełnemu zniszczeniu. Przesłuchany na inspekcji policyjnej Jaremowicz, oświadczył, że kupując trzewiki od kupa Eisensteina przy ul. Sykstuskiej za 70 kor. nie wiedział, że są sporządzone z tak lichego materiału.

Wobec tego przesłuchano także Eisensteina, który zeznał, że trzewiki sprzedał Jaremowiczowi po cenie nie 70 kor., lecz 45 kor., a cena fabryczna wynosi 43 kor. Jaremowicza, który zarabiając 35 kor., dopuścił się nieuczciwego wyszuku i podbijania cen, zamknięto w aresztach policyjnych. Sprawa będzie oddana sądowi do dalszego urzędowania.

**— Niebezpieczny lokator.** Wdowa Aniela Pieńczakowa użyczyła kilkakrotnie gościności 17 letniemu Kazimierzowi Brykowi, pozbawionemu środków do życia i mieszkania. Bryk wyzyskał jednak litość Pieńczakowej i skradł jej parę trzewików dzieciennych i dwie pary trzewików damskich, ogólnej wartości 115 kor. Bryk aresztowany podał, że trzewiki sprzedał za 23 kor., pieniądze zaś obrócił na zabawę.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Jubileusz „Halki“ na scenie lwowskiej.** W tych dniach, jak o tem piszemy w feljetonie, upłynęło pięćdziesiąt lat od pierwszego przedstawienia „Halki“ na scenie lwowskiej. Celem uczczenia tego jubileuszu, teatr miejski przygotowuje uroczyste jubileuszowe przedstawienie tej przepięknej, a tak drogiej sercu polskiemu opery. — Odbędzie się ono w dniu 3 kwietnia i będzie hołdem, złożonym przez scenę lwowską twórcy „Halki“ w półwiekową rocznicę lwowskiej premiery jego dzieła.

**Z teatru miejskiego donoszą:** Jutro po południu „Rewizor z Petersburga“, wieczorem po raz pierwszy po kilkuletniej przerwie

„Robert Dyabeł“ Meyerbeera w zupełnie nowej obsadzie głównych partji, z Adą Sari-Szayerówną, Mannem i Tarnawskim na czele. — Na poniedziałek zapowiada repertuar arcywesołą komedię francuską p. t. „Wolnomularze“, na wtorek zaś świetną, oddawna już we Lwowie niewystawianą, operetkę Zeller’a „Szytygar“ w najlepszej obsadzie ról.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę o godzinie 3 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Rewizor z Petersburga“, komedia w 5 aktach Gogola, z Nowackim w tytułowej roli. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem (wznowienie) „Robert Dyabeł“, opera w 5 aktach Meyerbeera. Występ Ady Sari-Szayerówny, Ign. Manna i St. Tarnawskiego. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Księżniczka Dolarów“, operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta. Występ J. Korolewicz-Waydowej, Tadeusza Łewczyńskiego. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Wolnomularze“, wesoła komedia w 3 aktach Rollanda i Leprince’a. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem (wznowienie) „Szytygar“, operetka w 3 aktach Ziehlera. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Robert Dyabeł“, opera w 5 aktach Meyerbeera. Występ Ady Sari-Szayerówny, Ign. Manna i St. Tarnawskiego. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Bal maskowy“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ J. Korolewicz-Waydowej, Tad. Łewczyńskiego i Stan. Tarnawskiego. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Manekiny“, komedia w 3 aktach Michaliny Szwarzówny.

## Powitanie JE. P. Namiestnika generała kawalerji Karola hr. Huyna we Lwowie.

Dziś od godziny 10 przed południem udzielał JE. P. Namiestnik generał kawalerji Karol hr. Huyn posłuchał w gmachu Namiestnictwa. Między innymi jawili się, celem powitania JE. P. Namiestnika: komendant miasta generał-major Franciszek Rimpl v. Altrosenburg, JE. ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski z członkami kapituły rzym.-kat., JE. ks. Arcybiskup Józef Teodorowicz z członkami kapituły ormiańsko-katolickiej, generalny wikary gr. kat. kapituły ks. Mitrata Andrzeja Bielecki z prałatem ks. Aleksandrem Baczyńskim i kanonikami kapituły ks. Tytusem Wojnarowskim i ks. Janem Czapskim, wicektorowie gr. kat. seminarium ks. Hilary Pańkowski i ks. dr. Konstanty Bohaczewski, prowincjał Zakonu OO. Bazylianów O. Platonid Filas z sekretarzem O. Huluszczyńskim, JE. Leon hr. Piniński i JE. Karol Lidl.

Z kolei przyjął JE. P. Namiestnik komisarza rządowego m. Lwowa dr. Tadeusza Rutowskiego, który przybył ze swymi zastępcami radcą Dworu dr. Fiedlerem i dr. Schleicherem, oraz z członkami Rady przyboznej ks. kanonikiem Henrykiem hr. Badenim, p. of. dr. Marcelim Chlamtaczem i Onyszkiewiczem.

Komisarz rządowy dr. Rutowski powitał JE. P. Namiestnika następującem przemówieniem:

Ekscelencyo! Jako komisarz rządowy i gospodarz miasta, witam Cię Ekscelencyo wespół z członkami Rady przyboznej imieniem stolicy tego Królestwa, w chwili, gdy z woli i zaufania Najdostojniejszego Monarchy obejmujesz naczelny rząd tego kraju. Przybycie Twoje, Ekscelencyo, wyprzedziła już wieść o przewodnich myślach, z jakimi przystępujesz do wykonania zadania w wielkiej dziejowej chwili. To też z radością pełną otuchy stajemy przed Tobą, Ekscelencyo, przeświadczeni, że widzimy w Tobie naczelnika kraju, który otoczy opieką swą stolicę kraju, która jak żadna inna w Monarchii, stawiała mężnie i wytrwale czoło nawałnicy wojennej, zniosła straszną okupację wroga, niezachwiana na jedną chwilę w wierze Państwu i Monarsze, w obliczu strasznych niebezpieczeństw, które groziły miastu, krajowi i Państwu.

Imieniem stolicy i jej mieszkańców witamy Cię z całą ufnością, że gród nasz, znoszący ciężkie ciosy wojny od samego początku, prawie tuż u frontu bojowego, nasłuchawszy się dosyć odgłosów armat, otoczył swą możną opieką i orędownictwem, że poznawszy bliżej obejmiesz serdecznie oddaną Ci stolicę, wyrozumiiesz jej potrzeby, i wedle możliwości przyjdiesz w pomoc, by miasto, którego wspaniałą rozwój wstrzymała zawierucha wojenna, co rychlej wrócić mogło na normalne tory, na pożytek kraju i Państwa.

Racz przyjąć Ekscelencyo, u progu Twych rządów, zapewnienie, że z głębi serca naszego i najrzetelniejszych przekonań naszych znajdziesz w stolicy kraju najgorliwszych współpracowników, którzy Ci rządy

Twoje i zadania w wielkiej dziejowej chwili ułatwiać będą. Wyrażamy też pełną nadzieję, że powrócisz wnet na stałe do stolicy kraju, która Cię wita całym sercem.

JE. P. Namiestnik odpowiedział: *(Po polsku)* Uznając w zupełności ustawowo przyznane prawa języka urzędowego polskiego, muszę niestety, nie władając nim biegle, odpowiedzieć Panom w języku niemieckim.

*(Po niemiecku):* Wiem dokładnie, ile wycierpiał miasto Lwów wskutek wojny, wiem też dobrze, jak dzielnie i lojalnie zachowało się ono w czasie rosyjskiej inwazyi.

Wydarzenia wojenne wymagają, że muszę jeszcze z Władzami centralnymi urzędować w Galicji zachodniej. Chcę jednak podkreślić z naciskiem, że to przejściowe przeniesienie siedziby urzędowej w żaden sposób nie narusza charakteru miasta Lwowa jako stolicy kraju.

Jak mój wielce szanowny poprzednik w urzędzie, pragnę ostatni tydzień każdego miesiąca tutaj spędzać. Czasy są ciężkie, nawet bardzo ciężkie, mam wszakże nadzieję, że na pewne zbliżamy się do zwycięskiego końca. Dlatego musimy bezwarunkowo dalej przetrzymać, jakkolwiek jest to ciężko. Życzę Panom, że dołożą wszelkich starań, aby według możliwości przyjść miastu z pomocą. Dziękuję jak najserdeczniej za powitanie i za cenne zapewnienie wspólnej ze mną pracy.

W dalszym ciągu przyjął JE. P. Namiestnik redaktora *Gazety Lwowskiej* radcę Dworu Adama Krechowickiego, radcę Namiestnictwa Antoniego Zolla z urzędnikami ekspozytury Namiestnictwa we Lwowie, dyrektora policji radcę Dworu dr. Józefa Reindlendera, prezydenta sądu krajowego we Lwowie Władysława Łuczkiwicza, wiceprezydenta krajowego sądu karnego we Lwowie radcę Dworu Jana Kiliana, pierwszego prokuratora Państwa radcę Dworu Mieczysława Bartha, Rektora Uniwersytetu lwowskiego dr. Kazimierza Twardowskiego, Rektora Politechniki we Lwowie dr. Tad. Obmińskiego, Rektora Akademii weterynaryi dr. Stanisława Fibicha, radcę Dworu kraj. dyrekcji skarbu Antoniego Sołtysika, dyrektora okręgu skarbowego we Lwowie radcę Dworu Michała bar. Jorkascha-Kocha, kierownika Urzędu wymiaru należności starszego radcę skarbowego Maksymiliana Darskiego, kierownika Administracji podatków starszego radcę skarbowego Juliusza Fischera, wiceprezydenta dyrekcji pozt i telegrafów Artura Schiffaera, zastępcę dyrektora kolei państwowych radcę sekcyjnego Augusta Pawluszkiwicza wraz z starszym radcą budownictwa K. Barwicem, prezesa dyrekcji galic. Tow. kredytow. ziemskiego bar. Moyse-Rosochackiego, dyrektora tego Tow. dr. Adama Głazewskiego, zastępcę dyrektorów Stanisł. Żabę i Kazim. Przybyszewskiego, deputację związku marszałków Rad powiatowych: bar. Moyse-Rosochackiego, Pawła hr. Dzieduszyckiego, Henryka Praka, Theodorowicza, Rudrofa, dr. Adama Głazewskiego, Feliksa Gniwosza, Waleryana Krzeczunowicza i Zwolskiego; przydyum książęco-biskupiego Komitetu ratunkowego: JE. ks. Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego, JE. Leona hr. Pinińskiego, kanonika ks. Henryka hr. Badeniego, ks. Zajchowskiego, dr. Godlewskiego, Aleksandra Dąbskiego, Przydyum c. k. Gal. Towarzystwa gospodarskiego: JE. Witolda ks. Czartoryskiego, Aleksandra Dąbskiego, Kazimierza Mieczyskiego, dr. Adama Głazewskiego, Jerzego Turnana i Pawła hr. Dzieduszyckiego, przydyum Związku ziemian i deputację Kół ziemiańskich: JE. ks. Witolda Czartoryskiego, dr. Adama Głazewskiego, Aleksandra Dąbskiego, Stanisława Ujejskiego, Konrada Łuszczewskiego, Stanisława Henryka hr. Badeniego, z kraj. komendy zandarm. Nr. 5 we Lwowie majora Hosowskiego, deputację ukraińskiego komitetu narodowego pod przewodnictwem posła do Rady Państwa dr. Kościa Lewickiego, który powitał JE. P. Namiestnika następującymi słowy:

*(Po rusku)* Wasza Ekscelencyo! Przed Waszą Ekscelencyą stają przewodniczący Narodowego komitetu ukraińskiej krajowej politycznej organizacji, aby imieniem ukraińskiego narodu powitać Waszą Ekscelencyę w naszym królewskim grodzie. Witamy Waszą Ekscelencyę jako nowego Cesarzkiego Namiestnika i wypowiadamy serdeczne życzenie, ażeby Waszej Ekscelencyi poszczęściło się w tych ciężkich chwilach wojennych energiczną i sprawiedliwą ręką sprawować rządy kraju dla dobra ludności i dopomódz naszemu ukraińskiemu narodowi podnieść się do dobrobytu i zdobyć należne mu prawa, jako narodowi równoprawnionemu w Monarchii Habsburgów.

*(Po niemiecku)* Wasza Ekscelencyo! W epoce ciężkich czasów obejmujesz Waszą Ekscelencyo wysoki urząd Cesarzkiego Namiestnika w Galicji. Ludność ukraińska przyjęła nominację Waszej Ekscelencyi na Namiestnika z zupełnem zaufaniem, gdyż w osobie Waszej Ekscelencyi widzimy dzielnego, przedmiotowego austriackiego męża stanu, który na potrzeby i prawa obu narodów, Ukraińców i Polaków, w równej mierze zapatrywać się będzie.

Pozwalamy sobie wypowiedzieć życzenie, żeby wszyscy urzędnicy w kraju, idąc za przykładem Waszej Ekscelencyi, mieli stale przed oczami, że oni są dla ludności i że bezwarunkowo szanować powinni istniejące ustawy bez różnicy stanu i narodowości. W szczególności prosimy Waszą Ekscelencyę, ażeby nasz ukraiński naród traktowany był rzeczywicie ze strony administracji państwowej jako równoprawniony naród w szkole, urzędzie i życiu publicznem.

Wojna najsrożej dotknęła nasz wschodnio-galicyski obszar, a ludność ukraińska, pomimo całej srogości wojny, okazywała zawsze swoje przywiązanie i wierność Cesarzowi i Państwu. Żywimy nadzieję, że ciężki los naszych uchodźców i ewakuowanych, o ile być może najrychlej złagodzony zostanie i że celowi odpowiadaie środki i siły w najbliższym czasie użyte zostaną dla gospodarczej odbudowy Galicji wschodniej, aby uzdrowić rany zadane przez wojnę i doprowadzić obszar wschodnio-galicyski do rozkwitu.

W tej ważnej okoliczności niech nam będzie dozwolone uroczysto podnieść, że my Ukraińcy w bezpośredniej państwowej przynależności do Monarchii Habsburgskiej upatrujemy najpewniejszą rękojmię naszego samostannego rozwoju na ukraińskich obszarach w Austrii i naszej autonomii w Galicji wschodniej.

Niech Bóg utrzymuje niech Bóg strzeże naszego najmłodsze Cesarza i Pana!

JE. P. Namiestnik odpowiedział: *(Po rusku)* Uznając przyznane prawa językowe ruski-mu, muszę, nie władając nim, odpowiedzieć po niemiecku. *(Po niemiecku):* Już w mej mowie, wypowiedzianej w Białej przy objęciu urzędowania, zaznaczyłem z największym naciskiem, że nie znam żadnej różnicy pod względem społecznym, żadnej różnicy pod względem narodowym, żadnej różnicy pod względem wyznaniowym. Spełniam przyjemny obowiązek, iż mogę to jeszcze raz jak najbardziej stanowczo podkreślić wobec reprezentantów ukraińskiego Komitetu narodowego. Wiem, ile ten kraj wycierpiał i ile jeszcze cierpi, zwłaszcza Galicja wschodnia jako teren walki.

Daleki od wszelkiej polityki, chcę wszystkim moje siły poświęcić tylko gojeniu ran zadanych wojną i łagodzeniu nędzy.

Proszę Panów jak najusilniej być tłumaczami tego mego zapatrywania, wobec swych współobywateli i proszę każdej chwili zwracać się do mnie ze swemi życzeniami.

Dziękuję Panom bardzo za ujemne powitanie.

Następnie przedstawili się JE. P. Namiestnikowi w dalszym ciągu: kierownik inspektoratu przemysłowego we Lwowie radca Dworu Arnold Nawratil, dyrektor Akademii handlowej radca Rządu Antoni Pawłowski, dyrektor Akademii rolniczej w Dublanach dr. Kazimierz Mieczyski z profesorami tej Akademii dr. Karolem Malsburgiem i Kazimierzem Schulzem, zastępcą prezydenta lwowskiej Izby handl. i przem. Ludwik Winiarz, z wicesekretarzem Ludwikiem Tennerem. Dalej przyjął Pan Namiestnik: prezydenta lwowskiej Izby lekarskiej dr. Jana Papégo z wiceprezydentem dr. Kohlbergerem, prezydenta lwowskiej Izby inżynierskiej Kazimierza Gąsiorowskiego, komisarza rządowego lwowskiej izraelskiej gminy wyznaniowej dra Emilia Parnasa, jego zastępcę dr. Ozyzasa Wassera i dra Diamanda, kierownika starostwa lwowskiego radcę Namiestnictwa Zygmunta Żeleskiego, kierownika starostwa sokalskiego podpułkownika Gużkowskiego, deputację Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych dra Ernesta Adama, dra Władysława Terenkozego i dr. Stefana Czerneckiego, dyrektora Banku przemysłowego Stanisława Karłowskiego, dyrektorów galic. Banku kredytowego ziemskiego dra Ernesta Adama i dra Maksymiliana Lipatya, prezesa akeyjnego Banku związkowego Ekielskiego i dyrektora tego Banku Turckiego, kierownika Inspektoratu cehowniczego dla Galicji inspektora Fabiana Tałacka, prezesa Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dra Aleksandra Małaczynskiego i jego zastępcę dr. Henryka Sawczyńskiego, prezesa Towarzystwa pedagogicznego Jana Soleskiego z członkami wydziału Bąkowską, Rudnickim, Szajowskim i Wolieą, dyrektora teatru m. we Lwowie Ludwika Hellera, dyrektorów Związku niemieckich stowarzyszeń rolniczych i Związku Niemców chrześcijańskich w Galicji Karola Kuehnera, Bechtlofa i Königsfelda.

Następnie przyjął JE. P. Namiestnik deputację następujących Towarzystw ruskich: Ukraińskie gospodarze organizacyjne, stowarzyszenie „Proswita“, Tow. naukowe im. Szewczenki, Tow. pedagogiczne, Związek „Uczytelska Hromada“, Stowarzyszenia muzyczne i śpiewackie, Instytut Stauropigialny, Związek krajowy Ukrainek, stow. dycezyjne dla sierót wojennych, ukraińskie ochronki, Tow. św. Pawła, krajowy Komitet raunkowy dla uchodźców — w końcu deputację miasta Starogo Sambora, prezesa Towarzystwa weteranów wojskowych Mieczysława Pawłowskiego z sekretarzami Samuelem Gewürtztem

i Leonem Grafem, podpułkownika poza służbą Artura Brezany'ego i komisarza cywilnego komendy miasta Lwowa, komisarza powiatowego Emila Golezowskiego.

## Towarzystwo popierania nauki polskiej.

Z nadesłanego nam sprawozdania za r. 1916 wyjmujemy kilka najciekawszych szczegółów z działalności tego Towarzystwa, którego prezesem jest — jak wiadomo — prof. dr. O. Balzer.

„Ubiegły rok 1916 — czytamy we wstępie sprawozdania — zapisze się znowu niezatartymi głoskami w dziejach naszej instytucji. Powstały nowe wielkie fundacje na rzecz Towarzystwa, zwiększające w najwydatniejszy sposób jego fundacje stałe. Ich twórcą jest znowu dostojny przyjaciel i ordynnik instytucji naszej, ten sam, który przed dwu laty królewskim darem pół miliona koron utrwalił jej byt na zawsze — p. Bolesław Orzechowicz.

Wstawić, nigdy nie słabnącej trosce o dobro i rozwój naszego Towarzystwa, kilku aktami, zdziałanymi w ciągu roku 1916, opatrzył on je znowu najhojniejszemi ofiarami, a łącząc ten obywatelski czyn z najszlachetniejszymi uczuciami miłości rodzinnej, utworzył w niem fundacje, poświęcone wieczystemu uczczeniu pamięci drogich jego sercu osób.

Przez te akty mianowicie stworzył w Towarzystwie naszym dwie nowe, najzasobniejsze fundacje naukowe. Jedną, fundacja im. s. p. jego rodziców dr. Jędrzeja i Zofii z Obniskich Orzechowiczów, wyposażoną została kapitałem łącznej wartości nom. 100 000 koron w papierach wartościowych i stała się odrazu czynną, t. zn. dochody z niej płynące użyte być mogą natychmiast na cele naukowe. Drugą, fundacja im. s. p. małżonki jego, Wandy z hr. Rozwadowskich Orzechowiczowej, otrzymała łączne uposażenie w wysokości 58.575 koron. Kapitał ten ma być procentowany tak długo, dopóki nie dojdzie do wysokości 100.000 koron, poczem fundacja stanie się czynną.

Razem tedy p. Orzechowicz w u. r. 1916 złożył na rzecz naszej instytucji kwotę 158.575 koron, która łącznie z udzielonym nam r. 1914 darem 500.000 koron, dochodzi do olbrzymiej cyfry 658.575 koron, przekazanych na cele Towarzystwa. Powstały dwa nowe potężne źródła, z których nauka nasza czerpać będzie najwydatniejsze poparcie, a które łącznie z darowizną dawniejszą składają się na pomnik, od spisu trwalszy, dla wielkiego obywatela. Za dokonanie tego wielkiego dzieła kulturalnego winniśmy mu wdzięczność, gorącą i niewygasłą, nie tylko my sami — winien mu ją, po wsze czasy, naród cały.

Cheąc za to złożyć hołd p. Orzechowiczowi Tow. wydało dwa tomy „Księgi pamiątkowej ku czci Orzechowicza”, w której pomieszczone prace kilkunastu uczonych polskich. (O „Księdze” tej zamieściliśmy obszernie sprawozdanie. *Przyp. Red.*)

Sprawozdanie podnosi dalej, że prócz fundacji p. Orzechowicza w roku ubiegłym stał się płynny ponadto jeszcze zapis 5000 kor. na podstawie rozporządzenia ostatniej woli p. Seweryny z Hausnerów Henzlowej. Do realizacji zapisu jednak nie doszło w ciągu ubiegłego roku. Za to udało się Tow. zrealizować w tym czasie dwa inne zapisy, uczynione na rzecz Tow. jeszcze w latach przedwojennych. I tak Towarzystwo otrzymało zapis sp. dra Leopolda Gawelkiewicza w wysokości 5000 kor. i utworzono zeń, stosownie do rozporządzenia ofiarodawcy, osobny fundusz jego imienia, do którego po zaspokojeniu należności rządowej spadkowej i szkolnej, oraz należności sądowej, depozytowej i pocztowej, weszła pozostała suma 4408:22 kor. Również otrzymała spadek po s. p. Michałe Orłowiczu, notaryuszu w Pruchniku, który po zaspokojeniu obciążających go legatów i należności rządowych, dał czysty dochód 1175:89 kor., przesłany w książeczce Kasy oszczędności przez sąd spadkowy. Sumę tę wełono do funduszu obrotowego, przenosząc, w myśl postanowień statutu, 3/4 części, tj. 881:92 kor. do funduszu zakładowego.

Przyrost członków wyniósł w ubiegłym roku 79 tak, że ogólna ich liczba podniosła się obecnie z 642 na 721.

Tytułem subwencji otrzymano w ciągu ubiegłego roku tylko jedną: od Ministerstwa wyznań i oświaty w łącznej kwocie 1600 kor. tj. po 800 kor. za lata 1915 i 1916. Tytułem datków dobrowolnych otrzymano w tym roku sumę 385 kor. 65 hal.

Fundusz obrotowy wykazuje w roku ubiegłym ogólną sumę dochodów 10.337 kor. 01 hal., t. j. o 2.941 kor. więcej, niż w roku 1915. Razem z końcem roku 1916 ogół kapitałów stałych w gotówce, efektach, wierzytelnościach i nieruchomościach wynosił 809.316 kor. 58 hal.

Mimo licznych trudności związanych z wypadkami wojennymi ruch wydawniczy Towarzystwa nie ustał. Prócz wspomnianej już „Księgi pamiątkowej ku czci Orzechowicza”,

ogłoszono jeszcze następujące prace: Dr. Dąbkowskiego Przemysława „Dobra rodowa i nabyte w prawie litewskim od XIV. do XVI. wieku” (Studia nad historią prawa polskiego, tom VI., zeszyt 3, str. 117). Balzera Oswalda „Stolica Polski 963—1138” (Studia nad hist. prawa polskiego, tom VI., zeszyt 4, str. 76). Longchamps'a de Berier Romana „Rekojmia z powodu wad i braków, a obowiązek świadczenia”. (Archiwum naukowe, dział I, tom VIII., zeszyt 1, str. 87). Ohanowicza Alfreda „Współwłasność w prawie prywatnym austriackim” (Archiwum naukowe, dział I, tom VIII., zeszyt 2, str. 75).

W druku znajdują się obecnie trzy prace nowe, nadto drugie wydanie ogłoszonej r. 1915 rozprawy O. Balzera „Z zagadnień ustrojowych Polski”, wyczerpanej w ciągu r. 1916; dalsze czekają swej kolei po ukończeniu tamtych.

Prócz ogłoszenia wymienionych poprzednio wydawnictw udzielono ponadto w ubiegłym roku z funduszu B. Orzechowicza ks. dr. Szczerpanowi Szydelskiemu, prof. Uniwersytetu lwowskiego, subwencji w kwocie 300 koron na częściowe pokrycie kosztów druku jego pracy „Studia nad początkami religii”.

Obok istniejących dotąd działów publikacji Towarz. uchwalono w roku ubiegłym stworzyć nowy dział pod zbiorowym tytułem: „Prace naukowe”, przeznaczony do ogłaszania, w osobnych tomach, dzieł większego rozmiaru, lub takich, które dla jakichkolwiek przyczyn rzeczowych lub technicznych, domagają się wydania osobnego. „Prace naukowe”, ogłaszane będą w dwu osobnych działach, z których jeden poświęcony będzie naukom humanistycznym, drugi naukom przyrodniczym. Do działu humanistycznego zaliczono jako trzy pierwsze tomy, ogłoszone już poprzednio, osobne publikacje prof. Władysława Abrahama, „Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi” i prof. Przemysława Dąbkowskiego „Prawo prywatne polskie”, 2 tomy; tom czwarty tego działu „Prac” rozpocznie się drukować niebawem. Z działu przyrodniczego pierwszy tom „Prac” jest na ukończeniu, a drugi tom przygotowany jest do druku.

Utrudnienia, jakie przyniosły ze sobą stosunki wojenne co do gromadzenia czasopism dla bibliotek prowincjonalnych, trwały w ciągu ubiegłego roku tak samo, jak w obu latach poprzednich.

Również zmniejszyła się częściowo w ubiegłym roku ofiarność w książkach na rzecz projektowanych bibliotek prowincjonalnych. Z tem większym przeto zadośćuczynieniem należy podnieść wspaniały dar przekazany Tow. jeszcze w czasie przedwojennym, który ostęcznie udało się zrealizować w roku ubiegłym. Mamy na myśli bibliotekę po s. p. Stanisławie Śliwińskim, gromadzoną przezeń z wielkim zamięłowaniem i znawstwem i niemałym nakładem pieniężnym, a przekazaną w testamentie instytucji naukowej, którą oznacza pozostała po nim wdowa Pani Zofia z Skrowaczewskich. Pani Śliwińska bibliotekę tę przeznaczyła dla Towarzystwa, w następstwie czego, po przeprowadzeniu przewlekłej pertraktacji spadkowej, otrzymała ją Tow. w r. 1916. Obejmuje ona bezmała 1000 tomów, przeważnie doborowych, wartościowych dzieł naukowych z rozmaitych dziedzin wiedzy, a częściowo także wybitniejsze dzieła beletrystyczne w znacznej części w pięknej i trwałej oprawie.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Z Koła Polskiego.

Wiedeń, 23 marca. Z sekretaryatu Koła Polskiego donoszą, iż w przyszłym tygodniu w Wiedniu będą obradować w biurze Prezesa Koła w środę, dnia 28 marca o godzinie 11 przed południem Komitet komisji parlamentarnej dla spraw gminnych, w czwartek dnia 29 marca o godz. 11 przed południem Komitet komisji parlamentarnej dla ordynacji wyborczej, w piątek, dnia 30 marca, o godz. 11 przed południem pełna Komisja parlamentarna Koła Polskiego.

### W sprawie zwołania parlamentu

Wiedeń, 23 marca. Pod przewodnictwem posła Grossa odbyło się posiedzenie komitetu partii chrześcijańsko-społecznej i niemieckiego Związku narodowego. Obecni byli pp. Ministrowie Baernreither i Urban. Według *Deutsche Nachrichten* na zgromadzeniu tem podniesiono przedewszystkiem życzenie zwołania parlamentu. Dr. Baernreither oświadczył, że Rząd ma wzgląd na to, że okres prowadzący upływa. Rząd zwoła parlament tak, aby miał dosyć czasu do załatwienia swych spraw. Wobec ogólnego położenia politycznego i upływania terminu sesji, muszą te sprawy być przedyskutowane i ustalone. Podobnie przemawiał też P. Minister handlu dr. Urban. Obrady wykazały

zgodność zapatrywań. Uchwalono wystosować do Rządu wezwanie, aby jak najprędzej zwołał parlament.

### Odznaczenie komendanta „Möwe”.

Berlin, 23 marca. (*Biuro Wolffa*). Komendant „Möwe” hr. Dobna Schlodien mianowany został adjutantem przybocznym Cesarza Wilhelma.

### Car w Carskiem Siole.

Londyn, 23 marca. *Biuro Reutersa* donosi z Petersburga, że car przybył do Carskiego Sioła.

### Oświadczenie Brianda.

Bern szwajc. 23 marca. Dzienniki francuskie donoszą, że Briand oświadczył posłom liberalnym lewicowym, że w danej chwili będzie usiłował podkopać powagę Ribota, a pomagać mu w tem będzie prasa, zbliżona do niego. Uczyni on wszystko, aby wrócić do władzy.

### Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka ogłasza: Front kaukaski: Starcia oddziałów wywiadowczych na skrzydle prawem. Zresztą nie ważnego.

### Komunikat bułgarski.

Sofia 23 marca. Bułgarski sztab generalny ogłasza dnia 22 b. m.:

Front macedoński: Między jeziorami Ochrida a Prespa z łatwością odparto słaby atak nieprzyjacielski. Na wzgórzu 1248 (na północ od Bitolii) Francuzi ustawicznie przedsięwzięli kotratki, celem odzyskania zabranych im wczoraj rowów, ale zawsze odparto ich, przyczem ponieśli oni krwawe straty. Jeńcy zeznają, że wojsko francuskie podczas ataku było pijane.

Front rumuński: Spokój.

### List członka ambasady amerykańskiej o stosunkach w Petersburgu.

Berlin, 23 marca. *Nordd. Allg. Ztg.* ogłasza list członka ambasady amerykańskiej w Petersburgu, o którym świeżo się dowiedzieliśmy. Jest on pisany na papierze listowym z drukowanym nagłówkiem: *American Embassy, Petrograd* (Ambasada amerykańska w Petersburgu). Powiedziano tam: Życie tu jest takie drogie, że prawie niepodobna wyżyć. Wielu z nas musi sprowadzać pomoc pieniężną z Ameryki. W ostatnich tygodniach Petersburg był wielce podniecony z powodu niemieckich propozycji pokojowych. Propozycja Niemiec nie była całkiem niespodziewana. Ale propozycja Wilsona była ważniejsza. Tytmy były strasznie rozdrażnione, chociaż policja stłumiła wszelkie demonstracje. Nawet w Dumie trzeba było poskramiać zapędy zapalnych jej członków. Przez kilka dni obawiano się, że stronnictwo pokojowe weźmie górę, ale potem znowu stronnictwo angielskie przyszło do steru. Jaka szkoda, że biedną Bossyą rządzi teraz Anglicy! Ledwie pozbyto się „przesadnie kulturalnych” Niemców, a tu aroganccy Anglicy zawładnęli Rosyją.

Powiadają, że rząd rosyjski nie może wydać kopiejkę bez pytania się o to ambasadora angielskiego. Nawet w Dumie postawo nie śmia mówić, jeżeli nie mają na to zgody ambasadora angielskiego. Pokrowski, gdy przemawia, ciągle patrzy na Buchanana, jak gdyby prosił o jego pozwolenie. Po wszeczenie o tem mówią w mieście, że Anglia jest jedynym krajem, który w sprawie propozycji pokojowych zachowuje rezerwę i skłania inne kraje do takiegoż postępowania.

### Z angielskiej Izby gmin.

Londyn, 23 marca. W Izbie gmin kanclerz skarbu Bonar Law wniósł, by winoszono ludowi rosyjskiemu utworzenia instytucji wolnościowych. Powiedział przytem: Zawsze na to, by można rzec, że wszelkie niebezpieczeństwo minęło, ale dla macierzy parlamentu nie jest za wcześnie na to, aby przesłała swe pozdrowienie parlamentowi kraju sprzymierzonego i jego rządowi utworzonemu z wyraźnym zamiarem doprowadzenia wojny do pomyślnego końca. Mowca wyraził współczucie dla cara, który był przez trzy lata lojalnym sojusznikiem Anglii, a na którym ciężło brzemień, jak się pokazało, za ciężkie dla niego.

Asquith poparł wniosek.

### Ofiary rewolucyj rosyjskiej. — Proklamacja prowizorycznego rządu do armii rosyjskiej.

Sztokholm, 23 marca. Mnożą się coraz bardziej wiadomości dowodzące, że większa część ofiar rewolucyj rosyjskiej należała do szeregów policji, a zwłaszcza oficerów.

Jedno z pism fińskich donosi, że w Kronsztadzie przed przybyciem delegatów Dumy żołnierze ubili admirała Viresza, znane go z wojny rosyjsko-japońskiej.

Dziennik *Stockholms Dagbladet* donosi, że rząd prowizoryczny ogłosił proklamację do wojska z upomnieniem, by broniło ojczyzny, by w tym celu utrzymywało porządek, oraz nie zapomniało o tem, że kraj musi wyteżyć wszystkie siły, aby zaopatrzyć wojsko w żywność i przez to zwycięsko zakończyć wojnę.

### Sterpowanie amerykańskiego parowca.

Terschelling, 23 marca. Parowiec amerykański „Heldton” dnia 21 b. m. o g. 8 min. 20 wieczorem został ugodzony torpedą koło ławicy Doggerbank. Spuszczono na wodę trzy czółna. Jedno z nich z 8 ludźmi, wśród których był jeden ciężko ranny, przywiódł torpedowca. Jeden członek załogi w drodze zginął. O innych członkach nie wiadomo. Prawdopodobnie zginęło 14 ludzi wskutek eksplozyi kotła.

Haga, 23 marca. *Biuro korespondencyjne* dowiaduje się, że do Terschelling przybyło czółno z siedmioma rozbitkami zatopionego parowca amerykańskiego „Heldton”.

Ymuiden, 23 marca. (*Holland Ag. tel.*) Parowiec „Java” z Vlaardingen wysadził na ład 13 rozbitków parowca „Heldton”, który był w drodze z Filadelfii do Rotterdamu, a wiozł 6000 tonn nafty. Niemiecka łódź podwodna wzięcia na nim pożar strzałami. Z załogi, liczącej 41 ludzi, 21 prawdopodobnie utonęło, a mianowicie 19 wskutek przewrócenia się czółna, na którym opuścili parowiec, dwóch zaś wskutek tego, że wyskoczyli z okrętu w morze.

## Z ostatniej chwili.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 23 marca. Urzędowo ogłasza dnia 23 marca:

(*Wschodnia widownia wojny*).

Natarcie nasze nad Berezyną, o którym wczoraj doniesiono, przyprowadziło nieprzyjaciela o znaczne krwawe straty.

Zresztą niema nic do ogłoszenia.

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Nie zaszło nic szczególnego.

(*Z południowo-wschodniego teatru wojny*).

Atak francuski spełził na niczem.

Zastępca szefa sztabu gen.

v. Hoefler gen-por.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 23 marca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 23 marca:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Nie było znaczniejszych działań wojennych

Front macedoński. Z wyjątkiem nieudanego ataku częściowego w obszarze jezior i ognia, który miał nam przeszkadzać w ruchach, Francuzi pod Monastyrem zachowywali się spokojnie.

Jeden z naszych statków napowietrznych w nocy z 20 na 21 b. m. obrzucił skutecznie bombami urządzenia Anglików koło Mudros na wyspie Lemnos. Statek wrócił bez uszkodzeń do naszego portu.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

W skutek kilku ataków naszych i nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych na froncie we Flandryi i w odcinku koło Arras chwilami wzmagala się czynność artylerji. Dostała się tam do rąk naszych pewna liczba jeńców.

Wojsko francuskie, które po obu stronach Saint Simon przeprowadziło się przez Somme i kanał Crozat, odparto atakiem ku tym odcinkom i poza nie. Nieprzyjaciel poniosł krwawe straty; pojmaliśmy 230 żołnierzy i zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych i pojazdów.

Między Oizą a Aisne w godzinach wieczornych wywiązały się potyczki na zachód i na południe od Margival. Ataki znacznych sił francuskich odparto ogniem i kontratakiem, przyczem Francuzi ponieśli znaczne straty.

Artylerja nasza także poza obrębem tego pola walki miała cele, w które opłacało się mierzyc, mianowicie nagromadzenia i ruchy wojsk. Koło lasu w La Ville aux Bois po silnym ogniu Francuzi ruszyli do ataku, ale spełził on na niczem. Koło Watronville w nizinie Woivre wyprawa nasza dała nam jako zdobycz 12 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Pierwszy generalny kwatermistrz:  
Ludendorff.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRZECZOWIECKI.

# Doniesienia o zaginionych.

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewiństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewiństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania		
														Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicji i Bukowiny w Wiedniu	Mendel Inner	Uście zielone	Bruckau p. Radautz (Ozechy)	kupiec	Mise Klari; Ryfka, Schelnze i Moser Ber Inner	malka żona córka syna			Stanisławów							
dtto	Marya Pichlewicz	Kamionka wołoska	Nepodritz pow. Pisek		Józef Pichlewicz	45	mąż	służący kolej.		dtto						
dtto	Anna Platz	Delatyn	Zibrin p. Zinków		Abraham i Rani Hanster z dziećmi	40	szwagier	nauczyciel		dtto						
dtto	Mozes Ratner	Stanisławów	Zaheut Szpital rezerw.		Felga Ratner z dziećmi		żona			dtto						
dtto	Herman Selzer		Wiedeń XIX. Grinzing c. k. Szpital wojenny bar. 2 Sala 1.		Rosa, Lea, Seehall, Józefa Selzer	29 16 5 4	żona dzieci	żona kupca		dtto						
Wydział Tow. czerw. krzyża dla jeńców wojennych	Wydział Tow. czerw. krzyża dla jeńców wojennych		Frankfurt a/M. Seil 114		Tomasz Korolewicz					Tyśmienica pow. Stanisławów						
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicji i Bukowiny w Wiedniu	Jan Adamski		8. Maple Str. New Castle Pa		Józef Adamski					Tarnopol						
dtto	Marya Balyk	Tarnopol	Wolsberg Barak Nr. 1	krawczydni	Józef Majewski	28	siostrzeniec	murarz		dtto						
dtto	Józef Budny	Bursztyn	Berno Frolicheergasse Nr. 5		Jan Budny	43				dtto						
dtto	Marya Cebryńska		The Globe Tours 224 West. 34 Sh. Str. At. Pensylvaniana Station New York City		Anna Wilgan z dziećmi					Ozernielów mazowiecki p. Tarnopol						
dtto	Tekla Ciszkowicz	Klebanówka	Donawitz Nr. 73		Józef Ciszkowicz	40	mąż			Tarnopol						
dtto	Jan Cymbalski	Tarnopol	Wiedeń XXI. dom rekonw. Meisnergasse 1		Anna Cymbalska	36	żona			dtto						
dtto	Mikołaj Diduch		L. I. P. Nr. 15 pr. Verwaltung d. Krankenhanuses Bekesaba		Wojciech i Franciszka Hirnykiowicz					dtto						
dtto	dtto		dtto		Anna Diduch z dziećmi		żona			dtto						
dtto	Paulina Fudal		Sareville New York Box 24		Jan, Marya i Stanisław Fudal		dzieci			Choroszków wielki Tarnopol						
dtto	dtto		dtto		Eliasz Duniec					dtto						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania			
														Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty	
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)						
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicji i Bukowiny w Wiedniu	Adam Janusiński		Mistek Freiberstr. 400 (Mähren)		Adam i Klara Klimesz			nauczyciel		Tarnopol							
dtto	Katarzyna Jasińska		Wolfsberg Baracke		Feliks i Katarzyna Jasińscy					Kutkowce p. Tarnopol							
dtto	Szymon Jawny		Ruchomy szpital rezerwowo 1/7 poczta pol. 10		Anna Jawna		żona			Zarudzie p. Tarnopol							
dtto	Henryk Kamiński		5 Edison Str. Amsterdam N Y.		Antoni Pokrzywa					Jasionka p. Tarnopol							
dtto	dtto		dtto		Wojciech i Wawrzyniec Kamińscy					Wysoka p. Tarnopol							
dtto	Jan Kollner		Graz Grabenstrasse 16	porucznik	Marya Czermackowska	50		właśc. dobr		Kipiaczka p. Tarnopol							
dtto	S. Kucharski		8. Maple Str. New. Castle Pa		Antoni Kucharski					Tarnopol							
dtto	Jan Łuczkiwicz		Szpital rez. Nr. 2 pokój 8 Klagenfurt		Franciszka Łuczkiwicz Franz Keller					Jarnówka Tarnopol							
dtto	Hryńko Maceluch		Wolfsberg Baracken		Andruch Maceluch z rodziną		ojciec			Borki wielkie p. Tarnopol							
dtto	Maryan Malik		Nr. 911 Aschland Ave Chicago J. 11		Anastazyja Malik Julia Malik					Ładyczyn p. Tarnopol							
dtto	dtto		dtto		Rozalia Chmielowska					dtto							
dtto	Antoni Marliczny		Arretie Str. Nr. 665 II. St. Bridgenost Conn U. S. A.		Jan Marliczny		ojciec			Janówka p. Tarnopol							
dtto	Tadeusz Mikołaszek		Wiedeń IV. Dom polskich legionistów Weyringergasse	legionista	Ludwik Dekanski					Tarnopol							
dtto	dtto		dtto	dtto	Zofia Werber					Ihrowica p. Tarnopol							
dtto	dtto		dtto	dtto	Leonard Wasyanowicz			nauczyciel		dtto							
dtto	Antoni Moucki		Grac Szpital rezerw.		Genowefa Moucka	27	żona	dtto		Zagrobela p. Tarnopol							

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać pisemnie lub ustnie Prezydium c. k. Namiestnictwa w Białej.

**Licytacje.**

E. XVII. 619/13 (123). Edykt licytacyjny. Na żądanie Seweryna Starka we Lwowie strony egzekwującej, zastąpionej przez adw. dr. Aleksandra Elmera we Lwowie, odbędzie się dnia 30 kwietnia 1917 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze oddziału XVII., I piętro, drzwi 75, licytacja realności objętej wykazem hip. l. 358 Dz. I. ks. gr. gm. miasta Lwowa, położonej przy ul. Brajerowskiej l. 3 i ul. Szopena l. 7, wraz z przynależnościami, składającymi się z okien, okratowań, drzwi, stóp, żarówek, lamp, pieców, wanień prętów do chodników, muszli wodociagowych, kociołków, śmieciarki, piecyków. Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 478.780 kor. 90 hal., przynależności zaś na 6780 kor. 90 hal. Najniższa cena wynosi 239.390 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 75. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczey roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstały, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.  
Lwów, 8 lutego 1917. (1167 1—3)

**Amortyzacje.**

T. IV. 22/15 (3). Na wniosek p. Antoniego Surowieckiego z Krakowa wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Kasy oszczędności w Golicach Nr. 4006 na kwotę 10444 kor. 64 hal. po dzień 30 czerwca 1914 i imię Stefana Surowieckiego opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Jasło, dnia 16 lutego 1917. (1063 2—3)

T. IV. 32/16 (5). Na wniosek Komitetu budowy cerkwi w Pętny, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej powiatowej Kasy oszczędności w Golicach Nr. 4887 na kwotę 4421 kor. 03 hal. i imię gminy Pętina opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Jasło, dnia 24 lutego 1917. (1111 2—3)

Nc. IV. 908/16. Auf Ansuchen Sr. Excell. Dr. Joseph Bilczewski rit. lat. Erzbischof in Lemberg wird das Verfahren zur Amortisierung der nastehenden, dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Bescheinigungen eingeleitet. Die Bescheinigungen wurden vom k. u. k. Militär als Zahler in der Winterzeit des Jahres 1915/1916 nachstehende ausgefolgt: 1. Heft N. 11341 Blatt N. 5 vom 13 März 1916 über 1118 K für 86 m<sup>3</sup> Holz aus den Wäldern Netreba in Taurów, 2. Heft N. 11322 Blatt N. 10 vom 29 Februar 1916 über 442 K für 34 m<sup>3</sup> Holz aus den Wäldern Netreba in Taurów, 3. Heft N. 11322 Blatt N. 8 vom 17 Februar 1916 über 910 K für 70 m<sup>3</sup> Holz aus den Wäldern Netreba in Taurów, 4. Heft N. 11291 Blatt N. 5 vom 13 März 1916 über 1573 K für 121 m<sup>3</sup> Holz aus den Wäldern Netreba, 5. Heft 11291 Blatt N. 2 vom 17 Februar 1916 über 312 K für 24 m<sup>3</sup> Holz aus den Wäldern Netreba, 6. Heft N. 11291 Blatt N. 3 vom 17 Februar 1916 über 572 K für 44 m<sup>3</sup> Holz aus den Wäldern Netreba, 7. Heft N. 9259 Blatt N. 1 vom 17 Februar 1916 über 104 K für 8 m<sup>3</sup> Holz aus den Wäldern Netreba, 8. Heft N.

9259 Blatt N. 2 vom 17 Februar 1916 über 130 K für 10 m<sup>3</sup> Holz aus den Wäldern Taurów, 9. Heft N. 9259 Blatt N. 3 vom 29 Februar 1916 über 169 K für 13 m<sup>3</sup> Holz aus den Wäldern Taurów, 10. Heft N. 9259 Blatt N. 4 vom 16 März 1916 über 416 K für 32 m<sup>3</sup> Holz aus den Wäldern Taurów, 11. Heft N. 11347 Blatt N. 23 vom 16 Februar 1916 über 65 K für 5 m<sup>3</sup> Holz aus den Wäldern Netreba, 12. Heft N. 11347 Blatt N. 24 vom 16 Februar 1916 über 117 K für 9 m<sup>3</sup> Holz aus den Wäldern Taurów, 13. Heft N. 11347 Blatt N. 25 vom 29 Februar 1916 über 240 K 50 hl. für 18½ m<sup>3</sup> Holz aus den Wäldern Taurów, 14. Heft N. 11342 Blatt Nr. 2 vom 29 Februar 1916 über 390 K für 30 m<sup>3</sup> Holz aus den Wäldern Taurów, 15. Heft N. 12511 Blatt N. 41 vom 6 März 1916 über 360 K für 30 m<sup>3</sup> Holz aus den Wäldern Pławca mała, 16. Heft N. 12511 Blatt Nr. 37 vom 17 Februar 1916 über 75 K 5 m<sup>3</sup> Holz aus den Wäldern Taurów, 17. Heft N. 11347 über den Betrag 123.50 K, 18. Heft Nr. 11291 de dato 29 Februar 1916 über den Betrag 533 K. Die Bescheinigung ad 1—13 und ad 6—18 lauten auf den Berechtigten Erzbischof Dr. Joseph Bilczewski — die Bescheinigungen dagegen ad 14 und 15 lauten auf den Namen des erzbischöf. Gutsverwalters: Johann Smalik

Der Inhaber dieser Bescheinigungen wird daher aufgefordert dieselben beim hies. Gerichte vorzuweisen, oder seine Rechte binnen 6 Monate geltend zu machen, widrigenfalls, diese Bescheinigungen nach fruchtlosem Verlaufe dieser Frist für unwirksam erklärt würden. (1024 1—3)

K. k. Bezirksgericht S. I., Abt. IV.  
Lemberg, am 19 Februar 1917.

T. 47/16 (5). Na wniosek Jakóba Feuersteina przemysłowca w Drohobyczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładowych Miejskiej Kasy oszczędności w Drohobyczu a to Nr. 11397 na imię Cesi Feuers ein i na kwotę 5544 kor. 93 hal. oraz Nr. 11398 na imię Elli Feuerstein i na kwotę 5795 kor. 55 hal. opiewających. Posiadacza powyższych książeczek wkładowych wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. Miejskiej Kasie oszczędności w Drohobyczu zakazuje się zś od chwili doręczenia tego edyktu uskutecznienia jakichkolwiek spłat odnośnie do powyższych książeczek.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Sambor, dnia 3 lutego 1917. (1068)

T. 21/17 (2). Na wniosek Jakóba Bismayera jako opiekuna nielet. Rudolfa Bismayera podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzona. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica asekuracyjna Nr. 116509 I. Towarzystwa ubezpieczeń dla służby wojskowej opiewająca na imię Wilhelma Bismayera jako ubezpieczającego a Rudolfa Bismayera jako ubezpieczonego i na kwotę 400 kor. z terminem płatności 1 października 1923.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 8 lutego 1917. (1049)

T. VI. 224/16 (1). Na wniosek Władysława Dolińskiego w Wypyskach ad Przemysłany, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temuż Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 19 lipca 1905 L. 96393 opiewająca na 2000 kor., płatna dnia 1 sierpnia 1947 lub zaraz w razie wześniejszej śmierci ubezpieczonego Władysława Dolińskiego okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.  
Kraków, dnia 16 grudnia 1916. (1039)

**Wyroki prasowe.**

Nr. 55 (964)

Das t. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 3 März 1917, Nr. I. 5/17, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, unbekannt wo erschienenen Druckschriften (Photographien), und zwar:

1. a—f. Sechs Photographien, darstellend Personen verschiedenen Geschlechtes in unzüchtigen Stellungen;
2. eine Photographie mit zehn kleinen photographischen Aufnahmen, darstellend entblößte Regler beiden Geschlechtes in verschiedenen Stellungen mit der Überschrift: Coll. Africaine Cabinet Nro. 1;
3. eine Photographie, darstellend einen entblößten Regler;
4. eine Photographie mit 25 kleinen photographischen Aufnahmen, darstellend entblößte oder halbentblößte Weibspersonen in unsittlichen Stellungen mit der Überschrift: Collection P. Nr. 3;
5. eine Photographie mit 16 kleinen Aufnahmen, darstellend entblößte oder halbentblößte Weibspersonen in unsittlichen Stellungen mit der Überschrift: Coll. Cabinet P. 4;
6. eine Photographie mit 25 kleinen Aufnahmen, darstellend entblößte oder halbentblößte Weibspersonen in unsittlichen Stellungen mit der Überschrift: Coll. P. Stereoscop Nro 4 a;
7. eine Photographie, darstellend ein Brautpaar in einer unsittlichen Stellung;
8. ein photographisches Bild, darstellend eine entblößte Weibsperson, nach § 516 St.-G. verboten.

Nr. 58. (1019)

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften. Die Verbreitung der Nummern 9, 18, 20 und 21 der periodischen Druckschrift: „Der Schweizer Freidenker“ vom Jahre 1916, Druckort: Zürich, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der t. f. Polizeidirektion in Wien, am 5 März 1917.

Die Verbreitung der Nummer 8 der periodischen Druckschrift: „Israelitisches Wochenblatt für die Schweiz“, Druck: G. von Ottheim in Zürich, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der t. f. Polizeidirektion in Wien, am 5 März 1917.

**Firmy.**

Firm. 24 stow. V. 283. Wpisano do rejestru stow. zarobkowych i gospodarczych. Siedziba firmy: Lwów, ul. Kaźmierzowska l. 34. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy sądowych funkcyjaryuszów Sek. II. we Lwowie stow. zarej. z ogr. poręką. Data statutu: 27 grudnia 1916. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest nabywanie i dostarczanie artykułów gospodarstwa domowego i środków spożywczych w dobrej jakości po taniach cenach tylko dla członków. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: składa się z 4 członków i dwóch zastępców wybieranych przez walne zgromadzenie na lat trzy. Wybrani zostali członkami: Feliks Orzelski radca sądu krajowego i naczelnik sądu pow. S. II., Michał Terlecki urzędnik wykonawczy I. kl., Tadeusz Kruszyński starszy oficyał sądowy, Marcin Szypuła auskultant sądowy, zastępcami dr. Adam Niesiołowski radca sądu krajowego i dr. Alfred Fischer auskultant sądowy wszyscy we Lwowie. Podpis firmy: nas epuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy dwaj członkowie dyrekcji, lub jeden członek dyrekcji i prokurzysta. Ogło-

szenia następują przez przybicie na tablicy i w „Kuryerze Lwowskim“. Udział członka: 20 kor. Odpowiedzialność sięga po za udział do jednokrotnej wysokości udziału. Data wpisu: 23 stycznia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.  
Lwów, dnia 23 stycznia 1917. (957)

Firm. 41/17 C. I. 11. Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych z ograniczoną poręką przy firmie: „Związek szynkarzy, spółka z ograniczoną poręką w Przemyslu“, że na walnem zgromadzeniu członków spółki dnia 25 stycznia 1917 odbytem uchwalono rozwiązanie spółki i wybrano likwidatorami Elziga Kruga, kupca i szynkarza w Przemyslu, Maxa Ochsenberga kupca i szynkarza w Przemyslu, tudzież Wolfa Traua, restauratora i szynkarza w Przemyslu. Firma likwidacyjna: Związek szynkarzy, spółka z ograniczoną poręką w Przemyslu w likwidacji. Podpis firmy: Wszyscy trzej likwidatorzy będą wspólnie podpisywać firmę likwidacyjną. Wierzycieli wzywa się, aby swoje wierzytelności u likwidatorów zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy j. handl. Oddz. IV.  
Przemyśl, 10 lutego 1917. (947)

Firm. 908 Rg. C. II. 120. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Galijska spółka gazowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zmiana kontraktu: Spółka opiera się odąd także na umowie dodatkowej z daty Wiednia 29 października 1916 l. rep. 26187 zmieniającej ustęp VII. kontraktu spółki z daty Lwów, 21 października 1916 l. rep. 38933 w tym kie unaku, że ustanowionego tym kontraktem spółki zawiadowcą Imrego Pirnitzera, który jest spółnikiem spółki, można odwołać tylko ko ważnych przyczyn. Dzień wpisu: 30 grudnia 1916.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.  
Lwów, dnia 27 grudnia 1916. (936)

Firm. 660/14 Stow. IV. 152. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Złota. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Złotej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Członkowie zarządu wyszli: Błażej Kubala i Michał Ojczyk. Członkowie dyrekcji wybrani: ks. Jan Pragłowski, proboszcz w Złotej przełożony zarządu, zaś Jan Kielbasa rolnik w Złotej członkiem zarządu, wreszcie ponownie wybrany Józef Drożdżowicz, zastępcą przełożonego zarządu. Data wpisu: 21 lipca 1914.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. III.  
Kraków, dnia 17 lipca 1914. (981)

**Kuratele.**

P. 15/17 (5). Za umysłowo chorego uznano Jana Kucharza w Lubieniach a kuratorką tegoż ustanowiono tegoż żonę Maryę z Dembiaów Kucharz w Lubieniach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Krakowiec, 26 lutego 1917. (591)

P. V. 186/16 (1). Za umysłowo chorego uznano Iwana Kanda w Kulparkowie. Kuratorką jego ustanowiono Teklę Kanda żonę Iwana w Hodowicy.

C. k. Sąd powiatowy, S. II Oddział V.  
Lwów, dnia 17 lipca 1916. (976)

L. I. 7/16 (7). Za umysłowo chorego uznano Ferdynanda Hilgera w Nowym Sączu. Kuratorem jego ustanowiono Jana Hilgera w Nowym Sączu.

N. Sącz, dnia 18 listopada 1916. (1015)

**DONIESIENIA PRYWATNE.**

**POLOWANIE**

na własnym i na wydzierżawionych gminnych terenach o powierzchni w jednolitym kompleksie około 12,500 morgów (w tem około 1340 morgów stawów) z hodowlą bażantów wydzierżawi natychmiast względnie poddzierżawi Polakowi katolikowi na warunkach przystępnych

Dyrekcja dóbr JW. hr. Potockich w Zatorze

która też na życzenie udzieli bliższych szczegółów. (1153 2—4)